

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 13-14. Redakcja i Administracja Mostowa 1, telefona 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata mies. z odroczaniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 40 gr., za tekst. (10 lam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 16 Grudnia 1935 roku

Nr. 346

Bicz na ludność polską w Niemczech

Gdy w toku ostatniego zjazdu nacjonal - socjalistycznego w Norymberdze zebrał się tam dnia 15-go września rb. Reichstag na krótkie posiedzenie i uchwałił ustawę o obywatelstwie Rzeszy, natychmiast ogłoszona urzędowo, odrzuca z samego jej brzmienia wynikało, że będzie to nowy bicz na ludność polską w Niemczech, już srodze doukniętą poprzedniem ustawodawstwem Rzeszy, np. o przymusowej służbie pracy i o dziedzicznych zagrodach włościańskich.

Bardzo zwięzła i krótka jest ta ustawa o prawie obywatelstwa Rzeszy (Gesetz über das Reichsbürgerrecht) i dosłownie brzmi w całości tak:

1. Przynależnym do państwa (Staatsangehöriger) jest ten, kto należy do związku ochronnego (Schutzverband) Rzeszy Niemieckiej i kto jest mu za to szczególnie zobowiązany (dafür besonders verpflichtet). Przynależność do państwa nabywa się według przepisów ustawy o przynależności państwowej i Rzeszy.

2. Obywatel Rzeszy (Reichsbürger) jest tylko taki przynależny do państwa krwi niemieckiej lub podobnej (artverwandten), który postępowaniem swem dowodzi, że ma wolę i zdolność (gewillt und geeignet) służenia wiernego narodowi i państwu niemieckiemu (in'reue dem deutschen Volk und Reich zu dienen). Prawo obywatelstwa Rzeszy nabywa się w drodze udzielenia listu obywatelstwa. (Verleihung des Reichsbürgerbriefes). Jedynie obywatelowi Rzeszy przysługują pełne prawa polityczne (ist der alleinige Träger der vollen politischen Rechte) według postanowień ustaw.

3. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydaje w porozumieniu z zastępcą Führera przepisy prawne i administracyjne, potrzebne do przeprowadzenia i uzupełnienia (Durchführung und Ergänzung) ustawy.

Norymberga 15 września 1935. — (Podpisani): Führer i kanclerz Rzeszy — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy.

Samo brzmienie tej ustawy, nawet bez zapowiadanych przepisów, uzupełnień i objaśnień wykonawczych, nie pozostawiało wątpliwości, że godzi ona bardzo dotkliwie w ludność polską w Niemczech. Nie wynika z niej wprawdzie, że ludność polska w Rzeszy, jak np. żydowska, jest z góry ogołocona z obywatelstwa, gdyż może ona być uznana za ludność krwi podobnej w każdym poszczególnym wypadku przy nadawaniu listu obywatelstwa. Ale wynika z niej z osłepiającą wyrazistością, że tylko Polacy, godzący się na wynarodowienie i na całkowite, oraz poparte działalnością, przyznanie się do narodowości niemieckiej, mogą zostać obywatelami Rzeszy, jako mający wolę i zdolność, jak powiada ustawa, wierniej służby narodowi i państwu niemieckiemu. Natomiast Polacy, chcący zachować swą narodowość, będą tylko przynależni do państwa i pozbawieni pełnych praw politycznych, narówni z żydami, cyganami i t. p.

Potwierdzeniem w tym względzie są szczególne uwagi, ogłoszone ostatni przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy p. dra Fricka (Deut. Juristen Ztg. z 1-go grudnia rb.), w których określa on, zgodnie z brzmieniem ustawy, że przynależ-

ny do państwa krwi podobnej, na to, aby zostać obywatelem:

— „...musi ponadto postępować swym ujawnić swą wolę i zdolność służby dla narodu niemieckiego (den Willen und die Eignung zum Dienst am deutschen Volke bekunden)...”

Zaznacza również p. minister dr. Frick, że nie jest zamierzone ograniczanie prawa obywatelstwa na rzecz tylko członków stronnictwa nacjonal - socjalistycznego gdyż ma ono przysługiwać naogół wszystkim, należącym do narodu niemieckiego, ale też właśnie... tylko niemieckiego:

— Przewiduje się uczynienie szerokiej rzeszy narodu niemieckiego (die grosse Masse des deutschen Volkes) obywatelami Rzeszy.

Wiemy zaś, że nie kto inny, jak właśnie minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. dr. Frick, dokładnie objaśnił, w mowach swych w Opolu w grudniu r. ub. i w Pile w kwietniu rb., jak pojmuje sprawę ludności polskiej w Niemczech. To, że ktoś w tych dzielnicach mówi w domu narzeczem słowiańskim — oświadczył on w Opolu i w Pile — nie znaczy, by nie miał być Niemcem, lecz Polakiem, bo tylko nieznaczna część ludności tak mówiącej uważa się za należącą do narodowości polskiej, a inni należą do niemieckiej i tak powinny to rozumieć władze miejscowe. Wbrew zatem szumnym hasłom Führera Hitlera, jakoby nacjonal - socjalizm nie uznawał Niemczenia kogokolwiek, gdyż dba o czystość rasowo-narodową, minister spraw wewnętrznych p. dr. Frick, którego rzeczą nie są piękne słowa, lecz działanie, zaleca wyraźnie i stanowczo wynarodowienie przeważnej części 1 1/2 milionowej ludności polskiej w Niemczech.

Ustawa o obywatelstwie Rzeszy jest nowym narzędziem tego wynaradawiania. Albo przylgnięcie, całkowite, wierne, czynne, do niemieckości, albo uposzczenie polityczne i zepchnięcie na stanowisko równe z ludnością żydowską, cygańską i murzyńską, które p. minister dr. Frick wymienia w swych uwagach jako uprawnione jedynie do przynależności lecz nie do obywatelstwa. Oto los ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy w dobie...przysiażni.

Stanisław Stroński.

JAN MOSDORF W URZĘDZIE ŚLEDZCYM

Po złożeniu zeznań w Sądzie Okręgowym, dr. Jan Mosdorf przestuchiwany był w urzędzie śledczym. W godzinach wieczorowych nie było jeszcze wiadome, jakie będą konsekwencje zeznań dr. Mosdorfa w biurze policji.

Radjoaparaty „Elektrit” niezawodne z najlepszych — najtańsze

W firmie **MICHAŁ GIRDA,** WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączaliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 3 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go Stycznia 1936 r. wstrzymane.

Propozycje angielsko-francuskie w ocenie prasy

PARYŻ (Pat). Prasa okazuje dziś stosunkowo niewielkie zainteresowanie dla spraw, związanych z konfliktem włosko-abisyńskim i przyszłym zebraniem Rady Ligi Narodów.

Jedynie „L'Echo de Paris” snuje horoskopy na temat srodowych debat genewskich, twierdząc, że następstw reakcji opinii publicznej i min. Edena prawdopodobnie zasadnicze wytyczne polityki angielskiej ulegną pewnym zmianom. Zostanie to prawdopodobnie określone na najbliższym posiedzeniu rady gabinetowej. Jeżeli chodzi o premiera Laval'a, to prawdopodobnie będzie on usiłował uzyskać od Rady mandat do dalszego prowadzenia wraz z przedstawicielami Anglii misji pojednawczej. Wydaje się jednak możliwe, że Rada zechce uniknąć tej procedury, z której zrobiono już dość niewłaściwy użytek i raczej sama będzie wolała podjąć akcję pojednawczą.

PARYŻ (Pat). W kołach, zbliżonych do admiracji brytyjskiej, jak donosi korespondent londyński „Pettit Journal”, panuje przekonanie, iż w razie odrzucenia propozycji angielsko-francuskiej przez Ligę Narodów, W. Brytania wycofa prawdopodobnie swą flotę z Morza Śródziemnego.

ANGLIA NIC LEPSZEGO ZAPROPONOWAC NIE MOGŁA.

LONDYN (Pat). Na łamach „Observer'a” Garvin występuje z energicznym poparciem paryskich propozycji pokojowych i podkreśla konieczność wprowadzenia ich w życie innymi sposobami, jeśli Liga Narodów odrzuci je. Plan ten powinien być zastosowany na podstawie układu trzech mocarstw z 1906 roku.

Rozwój „Croix de Feu”

PARYŻ (Pat). Organizacja „Croix de Feu” urządziła wczoraj wielkie zebranie. Ogromna sala Wagram wypełniona była trzykrotnie, od godz. 2-jej do 7-jej wieczorem, przez zwolenników tej organizacji. Wśród długotrwałych oklasków, płk. de la Rocque podkreślił stały rozwój „Croix de Feu. Dodowem tego jest

Propozycje Hoare'a i Laval'a są — zdaniem Garvina — konkretne i kompetentni mężowie stanu nie lepszego wzamian zaproponować nie mogli. Z pomocą Ligi, czy też bez niej, zostaną one prędzej, czy później w tych zarysach zrealizowane.

„Sunday Times” uważa, że propozycje paryskie nie tylko nie występują w obronie Abisyńczyków, lecz traktują ich bardziej surowo, niż mogli tego dokonać ich wrogowie.

KRYTYCZNE STANOWISKO PRASY WŁOSKIEJ.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa, donosząc z Rzymu o krytycznym stanowisku prasy włoskiej wobec propozycji francusko-angielskich, twierdzi, że ta olensywa prasowa jest podjęta celem odpowiedzi na krytyki części prasy zagranicznej, która uważa warunki, postawione Włochom, za zbyt przychylnie.

Narady w Londynie

LONDYN (Pat). Premier Baldwin powrócił do Londynu i odbył dłuższą rozmowę z min. Edenem. Sensacją wzbudził przyjazd min. Simona, który był poza Londynem i telefonicznie wezwany został do przy-

bycia natychmiast. Minister Simon udał się do premiera, poczem odbył dłuższą naradę z min. Edenem. O tej naradzie, która wzbudziła ogólne zainteresowanie, brak narazie wiadomości.

Dalsze demonstracje w Egipcie

KAIR (Pat). W czasie wczorajszych manifestacji studenci wznosili wrogie okrzyki przeciw premierowi Nessim Paszy, domagając się powołania do władzy przywódcy partii Wafdystów — Nahas Paszy.

Wrogie manifestacje powtórzyły się również przed rezydencją angielską. Zaatakowana policja angielska zmuszona była dać salwę w powietrze, by rozproszyć demonstrantów.

Nahas Pasza w czasie swej wizyty u premiera domagał się rychłego przeprowadzenia wyborów.

LONDYN (Pat). W związku z zaburzeniami, w toku których tłum napadł na konnego kurjera brytyjskiego, rezydent W. Brytanii w Kai-

rze zwrócił się do premiera egipskiego z żądaniem zorganizowania ochrony żołnierzy brytyjskich i wszystkich europejczyków. Zolnierzom brytyjskim rozkazano nie opuszczać korzar i baraków. Przywódca nacjonalistów egipskich, Nahas Pasza wydał odezwę, wzywającą studentów, wobec osiągnięcia celów ruchu narodowego, do całkowitego spokoju i zaniechania demonstracji.

W całym mieście panuje jednak bardzo napięta atmosfera.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

TIEN-TSIN (Pat). Port Tang-Ku, położony w pobliżu Tien-Tsinu, został w dniu wczorajszym okupowany przez milicję pod dowództwem Jin-Ju-Kenga. Według doniesień ze źródła chińskich, zajęcie portu poprzedziła krótka walka z oddziałami Szang-Czena, mianowanego świeżo gubernatorem prowincji Ho-Ran. Oddziały Szang-Czena wycofały się w kierunku Takuu.

ZWIĄZEK OFICERÓW W. P. W STANIE SPOCZYNKU.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj obradował w Warszawie Zjazd Delegatów Związków Oficerów W. P. w stanie spoczynku.

Przewodniczącym komitetu unifikacyjnego Związków Oficerów W.P. w stanie spoczynku gen. dyw. Skierski, po odtarciu zjazdu, odczytał deklarację szeregu organizacyj oficerów w stanie spoczynku, łączących się w jeden związek p. n. „Związek Oficerów W.P. w stanie spoczynku”.

WSZYSTKIE JEZIORA STANEŁY.

Z powiatu brasławskiego i wileńsko-trockiego donoszą, iż wszystkie znajdujące się tu jeziora stanęły, przyczem grubość lodu dochodzi do kilkunastu cm. (h)

Niemcy o redukcji zbrojeń nie chcą mówić

BERLIN (Pat). W kołach korespondentów zagranicznych rozeszła się pogłoska, że ostatnia rozmowa ambasadora Phippsa z kanclerzem Hitlerem nie dała żadnych pozytywnych wyników. Stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia sformułowane było, jak utrzymują koła angielskie, w tym sensie, iż obecna chwila nie nadaje się do prowadzenia realnych rozmów na temat rozbrojenia, a to

zarówno ze względu na dalsze trwanie konfliktu włosko-abisyńskiego, jak i ze względu na olbrzymie inwestycje, poczynione przez Niemcy celem doprowadzenia ich sił do obecnego stanu.

MANEWRY FLOTY BRYTYJSKIEJ

LONDYN (Pat). W dniach od 16 do 19 grudnia odbędą się manewry brytyjskich okrętów wojennych oraz sił lotniczych w okolicach Singapuru. Admiralicja podkreśla, że manewrom tym nie należy przypisywać żadnego specjalnego znaczenia.

Najlepszy podarek na Gwiazdkę **MSZAŁ RZYMSKI** polsko - łaciński dla wiernych od zł. 14.80 — 29.50. **Rsięgarnia VERBUM** Warszawa, Moniuszki 8.

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPIJE W SKŁADZIE APTECZNYM, perfum. i kosmetycznym WŁ. NARBUTA WILNO, Ś-TO JANSKA 11, tel. 4-72. Wielki wybór artykułów świętecznych. Ceny niskie. Kupujący od złotego otrzymuje bon-

Sprawa domów rehabilitacyjnych

Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami od dłuższego już czasu projektuje powołanie do życia na terenie Wilna domu rehabilitacyjnego dla kobiet i małych dziewcząt, które, nie mając możliwości zarobkowania na drodze uczciwej i wykwalifikowanej pracy, stają się ofiarami, niestety, uprawnionego u nas, nierządu. Chcąc zainteresować tą palącą, a tak bardzo bolesną sprawą, szersze kręgi naszego społeczeństwa i wciągnąć je do współdziałania, zaprosiła do Wilna p. Helenę Lenczewska-Bormanową, prosząc ją o wygłoszenie odczytu na ten temat.

Odczyt ten, zapowiedziany w prasie miejscowej, istotnie sprowadził licznych słuchaczy, a zwłaszcza słuchaczki tak dalece, że sala Tow. Kred. M. wszystkich pomieścić nie mogła i wiele osób miejsca nie znalazło. W swym sprawozdaniu prelegentka dzieliła się swymi wrażeniami i doświadczeniem z odbytej do Rosji podróży, jak również wiadomościami, osiągniętymi na własnym naszym terenie z t. zw. Domów Pracy Dobrowolnej, które są właściwie zakładami profilaktyki moralnej w naszym kraju.

Profilaktorjum moskiewskie, jak nam to podała p. Lenczewska-Bormanowa, jest obliczone na bardzo dużą liczbę pacjentek i prowadzone jako zakład reprezentacyjny, przeznaczony do okazywania go obcym przybyłym. Kierowany jest wzorowo przez dyrektora dr. Daniszewskiego, zapewne Polaka z pochodzenia, gdyż urodził się w Mińszczyźnie. W omawianym zakładzie pensjonariuszki poddawane są leczeniu, nauczaniu i uspołeczniającemu wpływowi wychowawczemu, pojętemu oczywiście na swoistą modłę sowiecką, bez uwzględnienia czynników religijno-moralizujących.

Znaczny odsetek uzdrowionych tak fizycznie, jak duchowo opuszcza zakład, aby objąć gdzieś pracę zarobkową. Specjalny komisariat do spraw walki z prostytucją wyrubił dla tych właśnie obywaterek sowieckich pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy.

W kraju naszym zwiedziła prelegentka trzy zakłady tego typu — wszystkie znajdujące się w Warszawie. Dwa z nich prowadzone są przez Zgromadzenia Zakonne (Nazaritanki w Henrykowie p. Warszawa i Magdalenki w samym mieście) i oba stanowią zakłady zamknięte, w których pensjonariuszki mają ograniczoną swobodę wychodzenia na miasto.

Natomiast trzecia instytucja, dopiero od lat dwóch powołana do życia przez Zw. Ob. P. Kobiet, jest zakładem otwartym, z którego wychowanki, po wykonaniu obowiązujących je prac i nauki dopełniającej ich wielkie braki, najczęściej nawet w zakresie elementarnym, mogą opuszczać zakład, odwiedzać rodziny i przyjmować gości.

Zarząd zakładu Zw. Ob. Pr. K. stara się wytworzyć tu atmosferę domową, co przy stosunkowo nie-licznym składzie wychowank (25),

z dość licznym personelem nauczycielsko-wychowawczym z łatwością dało się osiągnąć.

Odczyt, wygłoszony ze swadą i przy dużym przejęciu się autorki podjętym tematem, wywołał duże zainteresowanie w gronie zebranej publiczności, jakie objawiło się stawianiem licznych pytań o szczegóły i dyskusją, którą, niestety, dla spóźnionej pory, trzeba było ograniczyć. Wniosek, postawiony przez p. Marię Iwaszkiewiczową, przewodniczącą, iż zakład podobnego typu jest konieczną potrzebą na terenie Wilna i że w sprawie zwalczania prostytucji z wszelkimi dopuszczalnymi środkami należy wystąpić do czynników oficjalnych, poparty został przez ogół zebranych i przyjęty oklaskami.

Tow. Op. n. Dziewczętami umiemy zatem w swoje ręce ster, zaaprobowanej przez opinię publiczną, ratowniczej akcji i ma nadzieję, że społeczeństwo wileńskie nie odmówi tej pracy swego gorącego zainteresowania, gorliwej współpracy i wydatnej pomocy materialnej. Bo czyż istoty, którym spieszyć mamy z pomocą, nie stanowią tych najniebezpieczniejszych, bo najwięcej wyzyskiwanych, a nadto wzdarda okrytych członków społeczeństwa, a najbiedniejszych sióstr naszych!

M. G.

Urzednicy kolejowi SKAZANI ZA LAPOWNICTWO.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrzył sprawę mieszkańców m. Lidy, Józefa Gaux'a i Aleksandra Osowskiego, oskarżonych o to, iż w dniu 24 września roku ub., będąc urzędnikami referatu personalnego Oddziału Drogowego, Polskich Kolei Państwowych, w związku ze swoim urzędowaniem przyjęli dla siebie od robotnika dziennego Jerzego Winczy kwotę 60 złotych, uzależniając od otrzymania tych pieniędzy poparcie przez siebie podania Winczy o przyjęcie go na etat stałego robotnika kolejowego. W pierwszej instancji Józef Gaux skazany został dwuletnim więzieniem.

Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, iż wina oskarżonych została udowodniona, wobec czego wyrok instancji poprzedniej został zatwierdzony. (e)

DOBRY STAN RANNEJ DABULEWICZOWEJ.

Przebywająca w szpitalu Dabulewiczowa z ul. Zygmuntowskiej czuje się coraz lepiej. Dokonane zdjęcia rentgenowskie ustaliły, iż czaszka rannej nie jest uszkodzona, przyczem stan zdrowia stale ulega poprawie i należy przypuszczać, iż w końcu bm. ranna opuści szpital. (h)

Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych

Z początkiem przyszłego roku odbędzie się Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych, który zajmie się opracowaniem planu gospodarczego na najbliższe lata. Zakrojony na szeroką skalę plan ten obejmuje całokształt życia gospodarczego Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem najbardziej racjonalnego rozwiązania problemów z dziedziny polityki inwestycyjnej, kredytowej, podatkowej, taryfowej, surowcowej, kartelowej, handlu zagranicznego, obciążeń socjalnych i szeregu innych.

Obecnie Komitet Organizacyjny Kongresu, do którego z ramienia Wileńskiego Izby Przemysłowo-Handlowej wchodzi dyr. p. Barański, opracował już plan obrad kongresowych, w czasie których między innymi reprezentanci Wil. Izby Przemysłowo-Handlowej wygłoszą następujące referaty: 1) p. dyr. Barański: „Problem struktury gospodarczej Polski”; 2) p. prezes Ruciński: „Gospodarcze wychowanie i nastawienie społeczeństwa”; 3) p. radca Wójcicki: „Zagadnienie polityki drogowej i motoryzacyjnej”; 4) p. radca Jezewski: „Wytyczne i zasady reformy ubezpieczeń społecznych”.

Należy zaznaczyć, że wybitny udział w pracach kongresu przedstawicieli dotychczasowego samorządu gospodarczego ma wielkie znaczenie dla ziem północno-wschodnich, gdyż wytyczne obrad kongresowych posłużą niewątpliwie za podstawę polityki gospodarczej rządu, który —

zgodnie z oświadczeniem p. premiera — zamierza stosować szeroką współpracę z samorządem gospodarczym. (e)

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia o godz. 8-ej sztuka Scheriffa „Kros wędrowki”.

Uwaga! W przygotowaniu sztuka Triggera „Szczęśliwe małżeństwo”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dnia powtórzenie premiery „Rose Marie”. W rolach główniejszych biorą udział: Bestani, Martówna, Lubowska, Czechowska, Block, Detkowski, Szczawiński i Tatrasński, oraz świeżo pozyskany wybitny artysta Marjan Wawrzakowicz. Reżyserja — K. Wyrwicz-Wichrowski.

— Jutrzejczy recital skrzypcowy H. Temianki. Zapowiedź koncertu Henryka Temianki wzbudziła w Wilnie powszechne zainteresowanie, zarówno dla osoby tego świetnego wirtuoza, jak i dla programu, który jest wyjątkowo starannie dobrany, bowiem zawiera następujące utwory: Beethoven (Sonata C-moll), Mendelssohn (koncert skrzypcowy E-moll), Saint-Saens (rondo capriccioso), Bartok-Szekely (6 tanców rumuńskich), Sarasate (taniec hiszpański) i Ries (Perpetuum mobile).

— Teatr „Rewja”. Dnia premiery niebawmego dotychczas programu rewjowego p. t. „Płomienny Ptak”, w którym udział wezmą nowozaangazowani: Lili Rostańska oraz Zbigniew Opolski. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 16 grudnia.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Płyty. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik poranny. 12.15: Płyty. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Piosenki w wyk. Toli Mankiewiczówny. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert. 16.45: Włamanie — skecz. 17.00: Kobieta w walce z gruźlicą — pog. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Recital śpiewaczy Józefa Gaczyńskiego. 17.45: Tegoroczni laureaci nagrody Nobla — odczyt. 17.55: C.M. Weber „Trio na flet, wiolonczelę i forte.” 18.25: Płyty. 18.40: Koncert dla młodzieży. 19.00: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10: Co się kryje w wileńskim skarbcu nauki i sztuki pięknych — odczyt. 19.20: Chwilka L.O.P.P. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Audycja żołnierska. 20.30: „Skrzydłaci listonoszy”. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Koncert muzyki Podhalańskiej. 21.30: „Przyroda w twórczości Jana Kasprzowicza”. 22.00: Koncert symfoniczny. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Z za kotar studio.

Muzyka podhalańska przez radio. Znakomity znawca folkloru podhalańskiego, wydawca słynnego zbioru „Tańców góralskich”, Stanisław Mierczyński, skomponował i opracował szereg motywów podhalańskich. Kilka tych utworów poznają radiosluchacze w audycji radiowej dnia 16 grudnia, w poniedziałek o godz. 21.00. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego wykona: „Suite podhalańska”, oraz „Tance góralskie”, przeznaczone na trio smyczkowe. Pieśni góralskie śpiewać będzie kwartet wokalny, złożony z pp. Heleny Azarewicz, Marji Maklakiewicz-Szalińskiej, Zofii Gabryelli i Teodozi Skoniecznej-Czerniekiej.

Transmisja z gołębnika „Skrzydlatych listonoszy”. Dnia 16 grudnia o godz. 20.30 nada Polskie Radio ciekawą transmisję: radiosluchacze znajdą się w stacji gołębi pocztowych przy K.P.W. w Wilnie. Na tle gwarnego życia gołębnika usłyszą ciekawe informacje o roli gołębi pocztowych, o ich znaczeniu społecznym, o hodowli i zwyczajach i o tresurze „skrzydlatych listonoszy”. Reportaż przeprowadzi p. Zbigniew Kopalko przed mikrofonem wileńskim.

Kobieta w walce z gruźlicą — pogadanka radiowa.

Gruźlica dosięga każdego — mężczyzną, kobietę, starca i dziecko. Wszyscy muszą walczyć z tą okropną i niszczącą organizm chorobą. W walce z gruźlicą kobiety biorą wybitny udział, pracując naukowo, zajmując posterunki zawodowe, jako lekarzki, higienistki, pielęgniarki i nauczycielki, — jako panie domu, matki i wychowawczynie. O roli kobiety w walce z gruźlicą mówić będzie przez radio dnia 16 grudnia o godz. 17.00 dr. Janina Lisiewicz.

Audycja żołnierska przez radio.

Audycje żołnierskie, dzięki tryskającej z nich żętyźnie i humorowi, słuchane są nie tylko przez żołnierzy, ale i przez masy „oywilów”. Dnia 16.XII. o godz. 20.00 nada Lwów nową tego rodzaju audycję, która tym razem poświęcona będzie „maszynkom polskim”: ceka-omom, erka-omom i alka-omom.



Losy firmy „Zygmunt Nagrodzki”

Przed tygodniem odbyło się w Wilnie zebranie grupy wierzycieli firmy Zygmunt Nagrodzki, którzy po krótkiej dyskusji wyrazili swoje zgodne zapatrywanie, iż p. Nagrodzki, w interesie wierzycieli, powinien niedopuszczyć do masowej likwidacji w drodze postępowania upadłościowego, lecz powinien rozpocząć kroki zmierzające do zawarcia układu z wierzycielami i podniesienia upadłości w celu dalszego istnienia firmy. W tym celu winien we właściwym czasie zgłosić do Sądu pro- pozycje układowe.

Następnie zebrani wierzyciele wybrali 3-ch delegatów, których zadaniem będzie ułatwić, w miarę potrzeby, pertraktacje z ogółem wierzycieli firmy Zygmunt Nagrodzki w kierunku zawarcia układu.

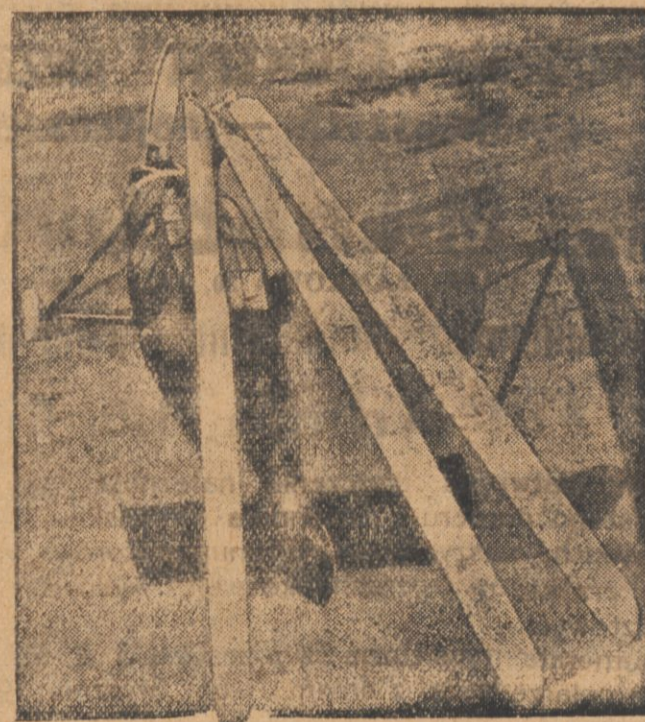
Nowości wydawnicze

F. A. Ossendowski. — W dżungli polskiej. Powieść. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1936. Str. 256. Cena zł. 3.50.

Kornel Makuszyński. — Wielka brama. Nakład Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1936. Str. 247. Cena zł. 3.50.

Wiktor Ostrowski. — Na szczytach Kordyljerów. Wspomnienia z polskiej wyprawy naukowo-alpinistycznej w Kordyllera de Los Andes. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów 1936. Str. 160. Cena zł. 1.90.

SAMOLOT PRZYSZŁOŚCI.



Radzie nim autozyro, zajmujące tak mało miejsca, że pomieści się w zwykłym garażu.

WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY

NA ROK 1936

WYDANY NAKŁADEM

Stronnictwa Narodowego w Wilnie

zawierający bogaty dział ideowy, gospodarczo-rolniczy i informacyjny wraz z dokładnym wykazem chrześcijańskich i pól sekularnych warsztatów i meśniczyh i wolnych zawodów, bogaty dział porad prawnych z wzorami podań — a wcale — jest do nabyć w wileńskim księgarniaku oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego” i w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego, Mostowa 1.

W CENIE 1 ZŁ. ZA EGZEMPLARZ.

W każdym domu polskim i chrześcijańskim powinien znajdować się WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY jedyny na Wileńszczyźnie walczący z załwem żydowskim.

Zamówienia z prowincji przyjmuje Sekretarjat Stronn. Narod. ul. Mostowa 1 i wysyła za zaliczeniem pocztowym. Przy zamawianiu najmniej 10 egzempl. udziela się rabatu.

ZAWODNE RACHUBY

W ostatnich czasach panuje wielkie ożywienie „na froncie partyjnicwa”. Dawne partie prowadzą żywą działalność, a zarazem powstają nowe. Różni politycy, kandydaci na zbawców narodu, na pogromców kryzysu, wychodzą z ukrycia i chcą wokoło siebie zorganizować opinię publiczną; niektórzy z nich zachowali się spokojnie od czasów wojny, a dopiero teraz poczuli w sobie powołanie polityczne.

Można nie przejmować się temi efermerydami, stwierdzając, że niektóre z nich mają wyraźne przeznaczenie dywersyjne. Ale niewątpliwie, „jad partyjnicwa” zaraził i tych, którzy mu wypowiedzieli stanowczą wojnę. Poszczególne elementy składowe dawnego Bloku Bezpartyjnego pragną podjąć na nowo przerwana działalność polityczną; niektórzy czekają jeszcze na pozwolenie wyższych sfer, by się zorganizować. Co więcej, wypowiada się nawet pogląd, że ten bezpartyjny, apolityczny sejm powinien się stać wyłęgarnią nowych partii, że stamąd powinno przyjść odrodzenie życia politycznego w Polsce.

Co zostanie z dawnego Bloku po spaleniu jego archiwów, jakie Fen'ksy odrodzą się z tych popiołów, w jakich nowych postaciach przejawia się „współpraca”, tem nie potrzebujemy się zbytnio zajmować. Natomiast trzeba stwierdzić, że walka, wydana tak zw. partyjnicwem, w szczególności naszymu „partyjnicwu”, czyli dążeniu, by zorganizowany Obóz Narodowy usunął z powierzchni życia politycznego, zakończyła się klęską. Klęską nieodwołalną, która z każdym dniem staje się coraz bardziej oczywista.

Jaki był plan tej kampanii, jakie rachuby jej wodzów? Walkę tę prowadzono przez szereg lat najrozmaitszymi sposobami. Zbyt dobrze je znamy, by trzeba było je charakteryzować. A w bieżącym roku miał paść cios ostateczny: w ordynacji wyborczej i w wyborach do Sejmu i Senatu.

Rozumowanie naszych przeciwników było bardzo proste. Ich zdaniem, Stronnictwo Narodowe, to garść agitatorów, podburzających ludność przedewszystkiem z trybuny sejmowej, nadużywających do celów partyjnych resztek wolności słowa, djet poselskich i wolnych biletów jazdy. Społeczeństwo rwie się do „współpracy”, ale przeszkadzają ci warcholli. A więc trzeba odebrać im możliwość działania, a wtedy będzie spokój.

Liczono na to, że Stronnictwo bez posłów i senatorów popadnie w agonię; względnie rozporządzając małą reprezentacją parlamentarną, złożoną z ludzi, przed tem ocenzurowanych, nie będzie miało żadnej siły dynamicznej. Myśmy woleli nie brać udziału w wyborach. Niektórzy nasi przeciwnicy widzieli w tem objaw dodatni, niejako samolikwidację. Ale po pewnym czasie zaczęli nam wymyślać, że w tych wyborach nie bierzemy udziału.

Uplętno już parę miesięcy od wyborów. Nowy Sejm i Senat już „pracują”. Nas tam niema. Czy niema nas w kraju, w życiu narodu, w działalności politycznej?

Nie możemy się skarżyć na brak odzewu w masach narodu. To, co miało przynieść klęskę, stało się źródłem naszej siły. I dlatego więc nie udawała się ta walka?

Ludzie, którzy ją wydal, pojęli i nas, i nastroje narodu, i motywy zbiorowego działania w sposób zbyt prymitywny, poprostu wulgarny. Wydawało im się, że wystarczą „agitatorów” pozbawiając djet poselskich, technicznych i materialnych narzędzi politycznego działania, by z nimi skończyć. Przejęli się zaudito psychologia pieniądza. Przywykli do wielkich obrótów pieniężnych, do różnych ułatwień w swojej pracy, wyobrazili sobie, że organizacja polityczna bez nich nie potrafi istnieć. Zdawało im się, że doprowadzą nas do śmierci głodowej. Dużo w tem było złośliwości, ale i jeden błąd zasadniczy: niedoceniecie si-

Przednia straż Wschodu

Opracowanie propozycji pokojowych przez pp. Laval'a i Hoare'a w Paryżu stanowi zasadniczy zwrot w położeniu politycznym, wytworzonym przez wyprawę kolonialną Włoch w Afryce. Dotychczas, wobec akcji włoskiej, wielkie mocarstwa Europy zachodniej zajmowały stanowiska bardzo różnorodne. Obecnie porozumienie francusko - angielskie stanowiło to ujednostajnia. W naszym przedświadczeniu, polityka pp. Laval'a i Hoare'a odpowiada ściśle interesom Francji i W. Brytanji; a nawet więcej — odpowiada ona ściśle interesom wszystkich narodów Europy zachodniej, jest wyrazem uzasadnionych dążeń, poczętych w duchu potrzeb i interesów cywilizacji zachodnio - europejskiej, zgodnie z wielowiekową tradycją dziejową Europy. Sądymy, że byłoby wprost szaleństwem przetrzącać zatarg afrykański na teren europejski, boć niczem innym by nie było skrajnie stosowanie sankcji gospodarczych — prowadziłby one z żelazną koniecznością do wojny.

Ze szczególną powagą i uznaniem trzeba się zachować wobec polityki pp. Baldwin'a i Hoare'a, którzy nawet wbrew pewnym interesom W. Brytanji potrafili się wnieść na poziom rzetelnych interesów cywilizacji, dla której Anglja tak wielkie położyła zasługi.

Polityka p. Laval'a i rządu konserwatywnego w Anglii jest — mimo

wszystko — polityką w wielkim stylu, bo prowadzoną w duchu interesów europejskich i zgodnie z misją dziejową narodów naszego kontynentu.

Przeciw tej polityce organizuje się namiętny opór w Anglii, we Francji i w Genewie. Lecz — zdaniem naszym — ci, co opór ten organizują, nie są ani przedstawicielami interesów poszczególnych narodów, ani przedstawicielami interesów wspólnych Europy. Są oni wyrazem tych wszystkich sł odśrodkowych na naszym kontynencie, które są przyczyną rozkładu państw europejskich, które sprawiają, że potęga, rola i prymat zdobyty w ciągu wieków przez Europę są w okresie upadku. Gotowi jesteśmy ściśle i obiektywnie dowiedzieć, że siły te czerpią swe natchnienie z prądów idących ze wschodu azjatyckiego. że dziś istnieje konflikt nie między różnymi narodami europejskimi, lecz między temi narodami jako całościami, a prądami, które życie duchowe i materialne tych narodów rozkładają i niszczą.

Na czele tych sił kroczy polityka żydowska, użytkująca jako swe narzędzia, posiadaczy wielkiego kapitału, masonerję, socjalizm i obowz radykalne w różnych państwach Europy zachodniej.

Proszę się bliżej przywrzeć, jakie grupy, jakie pisma, jakie sfery i organizacje zostały ogarnięte przez szal oburzenia przeciwko warunkom pary-

skim. W Anglii jest to Partja Pracy, prasa, w której mają wpływ Żydzi, radykalizujący liberali i naiwni wyznawcy wiary genewskiej. We Francji — masonerja, skrajne skrzydło radykalów, socjaliści, jacejki komunistyczne i prasa zależna finansowo od Żydów lub służąca powyżej wymienionym organizacjom...

Będziemy świadkami ostrej i namiętniej walki, będziemy świadkami harmidru w prasie i patosu w Genewie. Boć chodzi tu o rzeczy nie byle jakie. Wolnomularstwo ekontowało już upadek Mussoliniego i faszyzmu, co miało doprowadzić do przywrócenia wszechwładzy łóz w Europie zachodniej, Żydzi widzieli już w swej bu'nej wyobraźni, jak po upadku Mussoliniego przyjdzie upadek Hitlera, wszyscy razem wraz z socjalistami i radykałami cieszyli się nadzieją, że ma się ku końcowi rozwojowi prądu narodowego wśród ludów Europy zachodniej. Tymczasem nagle i niespodziewanie zarysowała się możliwość porozumienia i współdziałania wielkich mocarstw zachodnich, możliwość otrzaśnięcia się Europy i nawrotu jej od rozkładowych prądów, idących ze wschodu...

Nie wydaje się nam, by atak obecnie roznojęty miał widoki powodzenia. W Anglii rząd konserwatywny jest zbyt silny i ma zbyt silne oparcie w kraju. by się miał obawiać o swoje losy. We Francji p. Lavalowi go'ą duże niebezpieczeństwa na terenie „kraju legalnego”, a więc w parlamencie, lecz ma on za sobą „kai rzeczywisty” — opinię publiczną. W dodatku jest człowiekiem bardzo zręcznym i pozostał pod opieką cienia Stawiskiego, który jest groźny dla przywódców stronnictwa radykalnego...

Atak przeciwko interesom Europy będzie poprowadzony na różnych odcinkach, największą energią wszakże będzie się odznaczał w Paryżu. K'eronicy tego ataku rozumują bowiem trafnie, że rzeczą najważniejszą byłoby obalenie p. Laval'a, który tak do'brze się zasłużył wobec Francji i wobec Europy.

S. K.

Charakterystyka rozwoju K. K. O. miasta stoł. WARSZAWY
(Traugutta 5, Bielańska 8, Targowa 65)

Za pierwsze X'lecie:

książeczek imiennych i na okaziciela	83 091
wk'adów oszczędnościowych i lokat	100 896.475 zł.
obró' roczny ponad	1.000.000.000 „

BEZPIECZEŃSTWO
TAJEMNICA **KORZYŚĆ**

Prezydent Masaryk ustąpił

Sędziwy polityk poleca Benesza jako swego następcę. Amnestja dla przestępców politycznych

PRAGA — 14.12 (PAT) — Dziś w południe ustąpił prezydent republiki czechosłowackiej T. G. Masaryk. Przy akcie ustąpienia obecni byli: premier Hodza, przewodniczący sejmu Malypetr, przewodniczący senatu Soukup i szef kancelarii prezydenta Szamel.

Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia republiki czechosłowackiej i wybierany był czterokrotnie. Ostatni raz wybrany został w maju 1934 r. Konstytucja czechosłowacka zastrzegła dla pierwszego prezydenta republiki prawo reelekcji więcej niż 2 razy. Prezydent Masaryk jest w 86-ym roku życia.

Wybory nowego p rezidenta odbyć się mają w środę 18 grudnia.

PRAGA, 14.12 (PAT). Podczas aktu ustąpienia prezydenta Masaryka, szef kancelarii prezydenta Samal przeczytał następujące oświadczenie prezydenta:

„Ciężki i pełen odpowiedzialności jest urząd prezydenta i wymaga dla tego pełni sił. Czuję, że już temu zadaniu nie sprostać i dlatego ustępuję. Czterokrotnie byłem wybrany prezydentem naszej republiki. Upoważnia mnie to do prośbienia was, całego narodu czechosłowackiego i współobywateli innych narodowości, abyście przy kierowaniu państwem pamiętali, że państwa utrzymują się dzięki ideom, z których powstały. Sam zawsze sobie to uświadamiałem. Trzeba nam dobrej polityki zagranicznej, nawzajem sprawiedli-

wości wobec wszystkich obywateli, jakiekolwiek byłiby narodowości. Rad-bym wam jeszcze powiedzieć, że na swego następcę polecam dr. Benesza. Pracowałem z nim zagranicą i w kraju i znam go. Mam pełną wiarę, że wszystko pójdzie dobrze i da Bóg, jeszcze czas jakiś będę patrzył na was, jak to prowadzić”.

Premier Hodza odpowiedział, że naj-lęszą podzięką dla ustępującego prezydenta jest utrzymanie tego, co on stworzył, utrzymanie państwa po wieczne czasy.

Następnie krótkie przemówienia wygłosili przewodniczący obu izb.

PRAGA, 14.12 (PAT). Ostatnim aktem państwowym ustępującego prezydenta było podpisanie amnestji dla przestępców politycznych. Rozmiary tej amnestji nie są jeszcze znane.

Według doniesień prasy, rząd uchwalił projekt ustawy, nadającej pierwszemu prezydentowi republiki czechosłowackiej tytuł Prezydenta-Oswobodziciela oraz projekt ustawy o oddaniu prezydentowi Masarykowi w dożywotnie używanie zamku Lany, siedziby letniej prezydenta, gdzie prze-bywał on stale w ostatnich czasach i gdzie odbył się akt ustąpienia.

PRAGA, 14.12 (PAT). Według konstytucji czechosłowackiej wybory prezy-

dentury republiki odbyć się muszą najpóźniej w 14 dni po ustąpieniu prezydenta.

Prezydent wybierany jest przez zgromadzenie narodowe, liczące 450 członków (300 posłów i 150 senatorów).

Do ważności wyborów potrzebna jest obecność co najmniej połowy członków zgromadzenia narodowego. O ile w dwóch pierwszych głosowaniach żaden z kandydatów nie osiągnie wymaganej większości, następuje głosowanie trzecie, w którym wystarcza większość zwykła.

Według opinii tutejszej, sytuacja przedstawia się następująco: w łonie zgromadzenia narodowego zarysowują się dwa bloki, a mianowicie: blok stronnictw lewicowych, składający się z socjal - demokratów i narodowych socjalistów czechosłowackich, socjal - demokratów niemieckich, komunistów i katolików czechskich. Do drugiego bloku należą stronnictwa centrowo - prawicowe. Siły obu bloków są zbliżone. Blok lewicowy niewątpliwie głosować będzie na ministra Benesza. Niewiadomo, jaką kandydaturę zamierzają wysunąć stronnictwa centrowo - prawicowe. Krają pogłoski, że w pierwszym głosowaniu partja sudenkoniemiecka wysunie kandydaturę swego szefa Konrada Henleina. Partja ta rozporządza w zgromadzeniu narodowym 67 głosami.

Mussolini szykuje odpowiedź na propozycje pokojowe

PARYŻ — 14.12 (PAT) — Agencja Havasa donosi, iż Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź na propozycje francusko - brytyjskie. Współpracują z nim rzeczoznawcy kolonialni, wojskowi i do spraw gospodarczych.

Mussolini ma rzekomo zażądać wyjaśnień co do punktów, które są dla niego nierozstraszające jasne, jak np. atrybucje komisarza włoskiego, przewidzianego w drugiej części projektu Mussolini ma polecić Aloisiemu, by udzielił członkom Rady dodatkowych wyjaśnień.

Aloisi weźmie więc udział w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem zbliżeniu propozycji francusko - angielskich

PARYŻ, 14.12 (PAT). Korespondent rzymski „Excels'ora” informuje, że Mussolini przed ostatecznym przyjęciem projektu paryskiego wysunie ze swej strony zastrzeżenia, wykazujące następujące braki tego projektu: 1) projekt nie przewiduje odstąpienia Włochom całego terytorjum, podbitego na północ od rzeki Takazze łącznie z Aksum, jak również nie przewiduje odstąpienia korwarza, mającego na celu połączenie Erytrei z Somali, 2) terytorja, odstąpienie Włochom w Ogan-dzie, nie obejmują tej prowincji, 3) system podwójnej kontroli nad trefą kolonizacyjną, odstąpienia Włochom, z...wiera wiele niejasności.

PIERNIKI WEDLA

od najskromniejszych do wykwintnych. Przekładane marcepanem, owocami, praliną

Róże Królewski Bakaljowy **Bruk paryski Norymberski Babka podolska**

NA CHOINKĘ

KARMEŁKI czekoladowe w barwnym opakowaniu MIESZANKA choinkowa, bakaljowa Toffi de Luxe

oraz **niebywały wybór zabawek i figurek dla dzieci**

poleca **E. WEDEL**

PRZEGLĄD PRASY

TWIERDZA SZTYWNYCH CEN

Organ wielkiego przemysłu „Kurier Polski” pisze nie bez uszczyplowości o każej na się czekać obniżce taryfy kolejowej. Rząd zapowiedział tę obniżkę razem z obniżką cen kartelowych.

„Obniżka cen artykułów skartelizowanych została dokonana. Ale obniżka taryf kolejowych pozostaje w teorii, a płaci się za przewóz dotychczasowe stawki. Okazuje się, że ceny artykułów skartelizowanych można było obniżyć dekretem, ale tam, gdzie wyłącznym właścicielem i dysponentem jest rząd — na kolejach — tam jakoś obniżka idzie opornie, właściciele mówią, nie idzie wcale. Gdy chodziło o ceny przemysłu, to starano się obniżyć je jaknajbardziej i jaknajprędzej, aby odbiorca otrzymał towar jaknajtańszy i to jaknajprędzej. Gdy chodzi o kolej, to odbiorca może czekać i może płacić dotychczasowe wysokie koszty frachtu. Gdy chodziło o ceny przemysłu, rząd dotrzymał w całej rozciągłości swoje zapowiadanie co do ich obniżenia, gdy chodzi o koleje, czekamy. Ciągłe czekamy.”

Utrzymanie taryf kolejowych bez zmiany podwaza — kończy „Kurier Polski” — politykę deflacyjną i przekreśla jej skutki dodatnie.

„Trzeba zdobyć te twierdze sztywnych cen”.

P. P. S. W OBRONIE ŻYDÓW

Gdy chodzi o obronę Żydów, niektóre dzienniki tracą wszelkie poczucie przyzwoitości. Pisaliśmy już o „Czasie”, o którym żydowski „Nasz Przegląd” pisze dzisiaj, że „usiłuje być bardziej żydofilski niż sami Żydzi”. W ślad jego stara się iść socjalistyczny „Robotnik”. Czytamy w nim dzisiaj nową napaść na Politechnikę lwowską za wydanie znanego zarządzenia o rozśiedleniu studentów w salach wykładowych. Organ P. P. S. tak jest oburzony na to zarządzenie, że wzywa przeciw władzom Politechniki do wystąpienia ministra oświaty, mimo że sama należy niewątpliwie do kompetencji samorządu akademickiego, nawet okrojonego przez ustawę Jędrzejewicza.

„Czy to możliwe, pyta „Robotnik”, by Politechnika lwowska zbuntowała się przeciw Min. Ośw.? Najszersza nawet autonomia uczelni nie daje im prawa do łamania ustaw państwowych, co nastąpiło przez zarządzenie lwowskie. A u nas, jak wiadomo, autonomię wyższych uczelni zniesiono.”

Min. Ośw. winno wyjaśnić sprawę i gdyby się okazało, że Politechnika lwowska na własną rękę powzięła swa decyzję, to Min. Ośw. winno wyciągnąć odpowiednie w stosunku do senatu Politechniki wnioski.

Alle przedewszystkiem Ministerjum winno cofnąć zarządzenie lwowskie.”

Dobrze, że „Robotnik” nie każe poprostu zaaresztować profesorów Politechniki lub zesłać do Berezy. Można sobie wyobrazić, jak zachowałby się socjaliści, gdyby mieli wpływy w Sejmie i rządzie i gdyby łos ministra oświaty zależał od ich głosów!

„Robotnik” nie wymienia ustawy, którą zarządzenie Politechniki rzekomo narusza. A nie wymienia jej dlatego, że ani ustawy takiej, ani jej naruszenia w danym wypadku niema wcale.

Nie dziwimy się socjalistycznym robotnikom, że ucieka spod czerwonego sztandaru, który P. P. S. zatknęła na oborach żydowskiego stanu posiadania. Jest wstydem, że znalazła się partja, nazywająca się polską, która z taką suwerenną wzdargą traktuje postulaty polskiej młodzieży i interesy narodowe na wyższych uczelniach.

Polscy robotnicy odpowiedzą na to równą pogardą dla pepesowego szabszoizmu.

LUKSUSOWE PIERNIKI MARCEPANY

Francola

ly idei — lepszych motywów działalności ludzkiej. Życie polityczne pojęli wyłącznie jako grę sił materialnych.

Zemściło się to na nich samych. Można powiedzieć, trawestując znane zdanie: kto pieniądzem wojuje, od pieniądza ginie.

ROMAN RYBARSKI

Wśród chaosu

Epepea Aleksego Tołstoja

Jest w pierwszej części słynnej już dzisiaj trylogii „Droga przez mękę” Aleksego Tołstoja, przejmująca grozą scena... Przypadkiem w szeregi zabłąkany, o miłą trącający dostojewszczyzną, poeta Biessonow, znalazłszy się, wskutek fatalnych dla siebie perypetyj wojennych, na odludnem torfowisku, zalanem martwym światłem księżycy pustkowiu wśród lasów, ginie z rąk obłąkanego dezertera, a pogrzbem zajmują się wilki, ciągnące za wojskiem stadami.

Epizod symboliczny dla tego stanu chaosu, w jaki już niedługo potem popadło imperium rosyjskie.

I oto już w „Roku osiemnastym” (Część druga trylogii — Droga przez mękę, Warszawa, 1935. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Autoryzowany przekład Władysława Broniewskiego, str. 453), odnajdujemy wszystkie znamiona, towarzyszące wielkiej przemianie, cechy nieodłączne od zaburzeń kosmicznych.

Wstrząs rewolucyjny rozszedł się wokół i kręgi jego ruchu dotarły do najbardziej zacisznych i bezpiecznych, zdawałoby się, kryjówek życia osobistego i rodzinnego, wprawiając cały ośrodek falowania w nieustanną wibrację. Zaburzenie równowagi wewnętrznej budowy materii prowadzi niekiedy do tej atomizacji. Możemy

mieć wówczas do czynienia nawet z rozkładem. Źródłem jego stają się zazwyczaj składowki, będące wprawdzie spójnością i siłą. Niestety, jakie dotknęło Daszę, tragiczna śmierć przedwcześnie — wskutek przestrachu po napadzie bandyckim — urodzonego dziecka, tylko w części tłumaczy jej nieoczekiwany nastrój psychiczny w pierwszych miesiącach rewolucji. W tej części mianowicie, gdzie doszukiwalibyśmy się typowego dla takich wypadków „szoku” nerwowego. Nagła, granicząca wprost z nienawiścią, niechęć do męża nieuchronnie prowadzi do rozstania, kto wie, czy nie na zawsze? — oto reakcja na atmosferę niestałości i często ślepego buntu. Naprawdę byśmy szukali winy u pełnego honoru i lojalności Telegna. Odnosi się wrażenie, że poczucie niemocy wobec dokonywanego się przewrotu wprawilo niemych świadków w skrajną depresję. I tutaj nie dziwnym jest, wiedząc z doświadczenia, jak to świat się wali, gdy nietylko przeciwko nam, ale coś bez nas się dzieje.

Pójdźmy dalej i źródeł metamorfozy samego Tołstoja, niegdys arystokraty, dziś aktywnego działacza socyjalistycznego w dziale literatury, doszukujemy się właśnie w czynnej postawie wobec życia, w chęci odegrania wielkiej, historycznej roli, daleko przerastającej skromne możliwości bezdomnego emigranta.

Odmiennej nieco natury konflikt przepolawia kochające się do tej pory siostry Daszy, Kati, której mąż, podpułkownik Roszczin, staje się po „czerwonym październiku” mścicielem hańby rozproszonej armii rosyjskiej. Krzywd swych lojalnego i patriotycznego oficera dochodzi, tępiąc bez pardonu bolszewików. Entuzjazm i zapał do walki bratobójczej, będącej istotą każdej wojny domowej, odpychają Wadima od żony, psują wewnętrzny ład w małżeństwie.

Jakież realny skutek tego powszechnego rozbitcia? Oto i Teleginowie i ich szwagrowie — każde na swoją rękę — koczują po bezkresnej, stepowej przestrzeni czarnomorskiej Ukrainy.

Koczując zresztą cała Rosja, do której łatwo, bez skomplikowanych zabiegów obmyta z polysku cywilizacji. Na olbrzymiej przestrzeni, zamieszkałej bez ścisłu przez sto pięćdziesiąt milionów głów, poruszają się ludy ze swych odwiecznych siedzib i oto stajemy wobec faktu, tłumnego przemarszu plemion, wywalczających sobie prawo do życia i bezpiecznego legowiska.

Ile czasu upłynie, nim znów jednostka zamieni wolne i nieskrępowane żadnymi normami, pełne naturalnej poezji, swobodnego ruchu, bytowanie gromady w osiadły i porządkny tryb życia.

Bardziej przekonujące artystycznie jest dla Tołstoja, z całą pewnością, to pierwsze: epepea „atamana” Machny i jego chłopskich, nieregularnych oddziałów na Zadnieprzu, znana i u nas pod nazwą „Machnowszczyzny”, znajduje w duszy autora żywy odzwiek, upojenie stepem, co ożył rozpędzonymi i najeżonymi bronią wozami i kołami chłopów — zdobywców własnej ziemi.

Cóż za nieporównane poczucie bujności i siły, widzieć tylko błękit nieba z plamką, śpiewem skowronka nad głową dzwoniącym, a wokół — falującą, zielony przestwór stepu.

Do magicznego słowa step zbiegają się wszystkie tęsknoty i pożądania niesforne ludu. Nie gdzieindziej też szukać należy rozwiązania wielu arcytrudnych pytań, nad którymi różni historjografowie z Bożej łaski głowią się i biedzą bez skutku.

Tołstoj, godny następcy wielkiego Lwa, zna duszę swego narodu i czuje rytm każdej epoki jego bytu!

Słabszy jest zato, gdy przyjdzie wyciągnąć z faktów i nastrojów ostrożne wnioski. Na przeszkodzie staje mu zbyt mała „ostróżność” spojrzenia na wielką, światowej skali grę, mającą za przedmiot rozfalowane, rządzące się instynktami, skłonne do układania się na długie wieki, według sił, rządzących zjawiskami geologicznymi, masy ludzkie.

Czy żał nam ciemnej i zgniełej przeszłości, ukazanej w powieści Tołstoja? Napewno nie!

Ale w mniejszym jeszcze stopniu nie podzielimy demokratycznego entuzjazmu p'arsza — pociągają dziś tańżejsze rosyjska... Trudno w niej dostrzec dźwignięcie się z chaosu, zalewającego niezmiennie głowy i serca uciemiężonego ludu.

W. OSTEN.

Odczyt o Brazylii prof. Wł. Tatarkiewicza

Na zaproszenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy prof. Władysław Tatarkiewicz, który niedawno powrócił z podróży do Brazylii, wygłosił w siedzibie Związku niezwykle interesujący odczyt o różnicy psychiki zbiorowej i indywidualnej brazylijskiej a europejskiej, w szczególności zaś polskiej.

Preleżent zanalizował przyczyny tych różnic, sprowadzając je do dwóch zasadniczych, a mianowicie do klimatu i starych tradycji szlachty portugalskiej, osiadłej w Brazylii za czasów kolonialnych.

W końcowej części odczytu preleżent zastanawiał się nad rolą, jaką odgrywa w Brazylii wychodźstwo polskie, dochodząc do wniosku, że w roli wychodźców najlepiej tam dadzą sobie radę dwie kategorie: emigranci bez żadnego wykształcenia oraz pełna energii twórczej elita umysłowa z wybitnym nastawieniem praktycznym oraz — o ile możliwości — z kapitałem. Najgorzej stosunkowo dzieje się w Brazylii polskim „średniakiem”, choć i ci mogą tam zabezpieczyć sobie egzystencję, bo „w Brazylii nikt z głodu nie umiera” jak głosi przysłowie brazylijskie. Słuchacze nagrodzili preleżenta hucznymi oklaskami. Po odczycie za brał głos członek Prezydium Rady Nacionalnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Michał Pankiewicz, który uzupełnił obserwacje prof. Tatarkiewicza własnymi wspomnieniami z pobytu w Ameryce Południowej.



Sztuczne zabiegi przy wyczerpaniu nerwów nie wiele pomogą. Natomiast

PRZEMYSŁAWKA

skoncentrowana woda kolońska jest środkiem naturalnym usuwającym te dolegliwości. Jej odżywcze składniki i pobudzające z owoców cytrusowych południowych Włoch jak i najdelikatniejszych kwiatów Alp morskich są źródłem działalności orzeźwiającej Przemysławki

Przy zakupie należy wyraźnie zażądać „Przemysławki” i zważać na firmę

Henryk Żak — Poznań 1197

ZE SWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Czterystolecie urodzin Skargi. — W lutym przyszłego roku upłynie lat czterysta od dnia urodzin wielkiego wyucowawcy, nauczyciela i patrioty — ks. Piotra Skargi. Jako przygotowanie do tej rocznicy ukazała się książka p. t. „Skargowskie pokłosie” (Chyrów, 1935, str. 110), wyd. Chyrowskiego Koła Tow. P. Skargi), w której ks. Teofil Broński zebrał sporo materiałów, dotyczących znakomitego męża. Mamy tutaj i wcale obfita bibliografię, oraz antologię poezji o Skardzie; fragment słynnej mowy pogrzebowej ks. Birkowskiego; dalej piękny szkic prof. J. Birkenmajera o założeniu przez Skargę Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnym, cenną pracę Fr. Bielaka o nowych dziełach o Skardzie i wiele innych rozpraw oraz artykułów. „Skargowskie pokłosie” doskonale spełni zadanie informatora w roku jubileuszowym męża, który słuszenie siebie nazywał „posłem nie z jednego powiatu”.

Stulecie ojca powieści kryminalnej. — W tym roku przypada setna rocznica urodzin Emila Gaboriau, którego można nazwać ojcem francuskiej powieści kryminalnej. Gaboriau w r. 1866 wydał swą pierwszą powieść „L'Affaire Lerouge”, następnie ukazały się „Le Dossier nr. 13”, „M. Lecoq” i t. d.

KRONIKA NAUKOWA

Francuska nagroda naukowa. — Nagroda Lasserre w wysokości 8.000 fr. została przyznana p. Edwardowi Du'ardin za całokształt pracy naukowej w której pierwsze miejsce zajmują prace na temat historii religijnej.

KRONIKA MUZYCZNA

Kompozytor łuzycy w Warszawie. — W czwartek wieczorem przybył do Warszawy znany kompozytor łuzycy, dyrektor konserwatorium w Dreźnie Barnat Krawc — Schneider. Na cześć gościa łuzycykiego urządziło dziś popołudniu przyjęcie w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na przyjęciu byli obecni liczni przedstawiciele polskiego świata muzycznego. W niedzielę p. Krawc-Schneider udaje się do Krakowa.

REFORMACKIE FIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRAKCYJNEGO
ŚRODNIE PRZECYSZCZAJĄCYM.
MĘCIE 1-2 FIGUŁKI NA NOC.



NA MARGINESIE

Hapensztand i poloniści

Pisaliśmy niedawno o niedopuszczeniu do głosu niejakiego Hapensztanda, Żyda, delegowanego z Warszawy na Zjazd Kół Polonistów do Poznania. Narodowy „Głos” (nr. 19) zaznacza, że widocznie uczyniono to dla prowokacji polskiej młodzieży, poczem zaś pisze:

Epilog tej żydowskiej wyprawy polonistów warszawskich na Poznań znalazł miejsce na łamach „Wiadomości Literackich” (nr. 629), dokąd ci protestujący żydo-poloniści udali się z pismem na skargę. I mają tam coś do powiedzenia o niezależności nauki i etyce naukowej, na łamach pisma, które najmniej ma prawa do wydawania sądów w tej materii, zważywszy destrukcyjne cele tego organu na polu kultury narodowej.

Sąd o etyce naukowej w Polsce, tak jak nie należał, tak i nie należy do kompetencji różnych Dawidów Hapensztandów, ani do „Wiadomości Literackich”, mimo, że mają dotychczas jawne do sądzienia pretensje. Ich amoralność talmudyczna, sposoby polemiki, oparte na fingowaniu faktów i szkalowaniu przeciwnika, mają w sobie coś z łobuzersko-chórzkowskich wyzisk jakiego rzuca się z za węgla — a węglem zawsze „Wiadomości Literackie”.

Ku uwadze polonistów poznańskich przypomnę, że nikt inny tylko poznańscy Żydzi złożyli 50 lat temu ofertę do rządu pruskiego, w której podejmowali się germanizacji Wielkopolski. Większymi byli germanizatorami, niż sami Niemcy. I gdyby nie ofiarna, gorąca miłość Polski nasyciona pracą Samarzewskich, Mielżyńskich, Wawrzyniaków, Marcinkowskich, kto wie, czy Wojciech Bąk pisalby trawę, wiatr a nie Grass czy Wind. „Tylko dlatego” tak nie jest, że starsze pokolenie miało większe zrozumienie dla kwestii żydowskiej, niż dzisiejsi panowie poloniści.

Słiwowica znakomita krajowa „Rektyfikacji Warszawskiej”

1157

„Krucjata Nauk” w Stanach Zjednoczonych

San Francisco organizuje obecnie na wielką skalę zakreśloną „Krucjatę Nauk Katolickich”, mającą na celu zaznaczenie szerokiego kół społecznych z zasadami, krzewionymi przez Kościół stosownie do niedawno wyrażonego życzenia Ojca św. by prawdy Chrystusowe były lepiej poznane i zgłębione przez obywateli Stanów Zjednoczonych. Z inicjatywy arcybiskupa San Francisco, Mgra Mitty'ego, co niedziela wieczór nadawana jest obecnie przez i ewną stację radiową specjalna audycja „O naukach Kościoła”. Podczas pierwszej audycji znakomity kaznodzieja, o. Hurley przemawiał n. t. „Istnienie Boga”. Doskonałe zorganizowanie i ciesząca się ogromną popularnością na terenie całych Stanów Zjednoczonych „Catholic Truth Society” (Towarzystwo Prawdy Katolickiej) posiada obecnie specjalne biuro, rozsyłające książki i broszury, w których poruszane są zagadnienia z dziedziny apologetyki, liturgiki itp. biuro to odpowiada także na każdy list, skierowany doń na skutek przemówień radiowych, wygłaszanych podczas audycji katolickich, od rad osłuchaczy oraz na każde zapytanie, dotyczące problemów z zakresu wiary, nadesłane przez tych którzy się interesują Krucjata. W „Krucjacie Nauk Katolickich” bierze także poważny

udział cała prasa katolicka w Stanach Zjednoczonych, która stworzyła specjalne działy pytań i odpowiedzi. Działy te cieszą się ogromnym powodzeniem. Tytułowe pytania, nadsyłanych ze wszystkich stron, nawet z najdalszych miejscowości, świadczą dowodnie o tem, że społeczeństwo amerykańskie coraz żywiej poczyna interesować się nauką Kościoła, szukając w niej odpowiedzi na liczne dręczące je wątpliwości.

Na marginesie powyższej akcji warto podkreślić rzetelne wysiłki i szlachetne cele podobnej do powyższej organizacji, zainicjowanej przez młodzież katolicką, a specjalnie przez szeroko rozpowszechnione wydawnictwo dla młodzieży „The Catholic Boy” pod hasłem „Krucjata Młodzieży przeciwko pornografii” Ruch ten, do którego werybuje się młodych chłopców i dziewczęta w wieku od 10 do 18 lat, skierowany jest przeciwko niemoralnej literaturze, nietylko pornograficznej, ale także i takiej, która, podniecając w czytelnikach fantazję, równocześnie gloryfikuje gangsterów, występki, zbrodnie, samobójstwa, napady, życie szumowne społecznych itp. Wszyscy członkowie powyższej „Krucjaty” zobowiązują się do bojkotowania i tępienia wszelkiej tego rodzaju literatury.

Filharmonja warszawska

Dziesiąty koncert symfoniczny

Przed tygodniem, pisząc o trzeciej symfonji Brahmsa, powiedziałem, że trudno orzec, które z jego dzieł symfonicznych jest piękniejsze; wydaje się niem częściej to, które właśnie słyszymy. Zwłaszcza, jeśli słyszymy je w wykonaniu wzorowym.

Nie minęło jeszcze wrażenie, odniesione na koncercie poprzednim, a już w piątek ostatni dano w Filharmonji znowu symfonję Brahmsa. Tym razem pierwszą, C-moll. Dano ją w wykonaniu nie tylko wzorowym, lecz niemal idealnie doskonałym. Pod batutą Bruno Waltera dzieło to przemówiło taką potęgą natchnienia, taką siłą ducha i tak piękną muzyką, mimo pewnych swobód konstrukcyjnych, wypowiedzianą wszakże w formie artystycznie skoficzonej, że symfonji tej zdawały się ustępować pierwszeństwo wszystkie inne.

Brahms, nie należy u nas, jak wiadomo, do kompozytorów szczególnie lubianych, dobrze rozumianych, a przeto popularnych. Sympatje nasze

go społeczeństwa, częściowo wrodzone, częściowo zaś urabiane, idą raczej po linii muzyki, że tak się wyrażę, dekoracyjnej, szeroko i mocno opierającej się na elementach popisywowych, łatwo uchwytnych, mających nieraz posmak sensacji. Muzyka zaś elementami tymi gardząca, wymagająca od słuchacza — by mogła być naprawdę zrozumiana i odczuta — silnego skupienia duchowego, nie miała u nas dotąd zbyt licznych zwolenników. Rossini był chętniej widzianym, niż Mozart, Meyerbeer zwyciężał Wagnera, Ryszard Strauss Brahmsa, Saint-Saëns C. Francka i t. d. Znajdowali się przecież muzycy, co i w Beethovena rzucali kamieniem, gloryfikując jednocześnie Strawińskiego.

Być może część winy spada tutaj na wykonawców, którzy niezawsze dorastali do zadań tak trudnych, jak interpretacja dzieł najszczytniejszych i najgłębszych. Niewątpliwie prawdą jest, iż samo tylko odegranie dokładne nut, przez Beethovena czy

Brahmsa napisanych, nie prowadzi do należytego ich dzieł zrozumienia. Ze wykonanie ich przez ludzi artystycznie małych (a tacy są przecie w większości), nie może przyczynić się do przekonania mas słuchających o wyjątkowym ich pięknie.

Bo jednak, gdy Brahmsa interpretuje taki Bruno Walter, gdy muzyka symfoniczna ukazuje się w formie nieskażonej przez pomysły dyletanckie, siłą działania jej jest i u nas potężna. Jak jeszcze potężna!

Sens pracy odtwórczej Waltera polega na tem, iż, wnioskując z najdrobniejszych szczegółów partytury, doceniając ich znaczenie dla całości architektonicznej dzieła, a przez to czując i wykańczając precyzyjnie, umie on zebrać je wszystkie i ułożyć tak, że w sumie tworzą niejako jednolitą bryłę o kształtach nieskończenie harmonijnych i pięknych. Najważniejszym jest zaś to, że w momencie interpretacji Walter wznosi się do wysokiego napięcia duchowego i natchnienie swe przelewa w orkiestrę. W wyniku otrzymuje się wykonanie istotnie idealne.

Jako pierwszy numer programu prowadził Walter symfonję D-dur Mozarta. Znany na obu półkulach, jako

najlepszy znawca i odtwórca Mozarta, Walter symfonję, ten przedziwny okaz stylu rococo w muzyce, podał w formie tak po mistrzowsku wykończony, a jednocześnie z taką naturalną swobodą frazowanej, i w tempach tak — mimo trzymania w żelaznych korbach rytmu — elastycznej, że istotnie wywołał dla wielu sztuk podziw nadzwyczajny. Podziw ten spotęgował się, gdy słuchaliśmy prowadzenia przez Waltera partii orkiestrowej w koncercie G-dur Beethovena, doszedł zaś do punktu kulminacyjnego i zamienił się w entuzjazm po wykonaniu symfonji Brahmsa.

Solista wieczoru, Artur Schnabel, wśród pianistów, działających na terenie Niemiec, od lat ma sławę wybitnego Beethovenisty. Rozporządzając techniką klasy wysokiej, panując z zupełną swobodą nad klawiaturą, Schnabel cel widzi ponad materialną stroną utworu w jego treści duchowej. Odbarzony wielką intuicją, umie wglębić się w muzykę Beethovena, ukażać ją taką, jaką jest w istocie. W tem leży wielkość artysty Schnabla i stylu jego gry. Koncert G-dur Beethovena był u nas grany przez artystów najsławniejszych, ale nie pamiętam, by kiedykolwiek tak wspaniale grana była druga część tego dzieła, jak o-

becnie, kiedy Schnabel i Walter, uzupełniając się wzajemnie, wzniesli się na szczyt możliwości artystycznych.

Piątkowy koncert dyrekcja Filharmonji nazwała „nadzwyczajnym”. W tym wypadku akceptujemy ten tytuł, istotnie bowiem nadzwyczajnym był m. złożony z trzech niedościgłych arcydzieł Mozarta, Beethovena i Brahmsa; nadzwyczajnym było wykonanie programu przez mistrzów tak wielkiej miary, jak Br. Walter i A. Schnabel; wreszcie nadzwyczajnie też grała nasza orkiestra. Pod batutą prawdziwych mistrzów sztuki dyrygowania nabiera brzmienie naszej orkiestry czystości i piękności, równej pierwszorzędnym orkiestrom zagranicznym; precyzja wykonania technicznego podnosi się na stopień wysokości, giętkość staje się niemal absolutna, a w sumie gra jej odpowiada wymaganom najbardziej wygórowanym. Ale właśnie pod batutą mistrzów

Koncert piątkowy nie był nadawany przez Radio. Znowu liczne rzesze słuchaczy radiowych straciły wieczór wyjątkowo piękny Urzeczono ich zamiast muzyki żywej — martwymi płytami gramofonowymi. Zapewne z firmy Faiggenbaum, Bielańska 1. Jak długo stan ten trwać będzie?

WITOLD SZELIGA.

**Podarki
gwiazdkowe
oraz zakupy**



**Świąteczne
uskuteczniającie
w niżej**

wymienionych firmach chrześcijańskich:

APTECZNE I PERF. - KOSM.
W. CHARYTONOWICZ Mickiewicza 7.
E. KUDREWICZ Mickiewicza 26, tel. 710. Ogromny wybór nowości. Ceny niskie.
„LUDWIK” Zamkowa 12. Ceny konkurencyjne
WŁAD. NARBUT S-to Jańska 11, tel. 472.
MARJA WOSKOWICZ W. Pohulanka 19, tel. 1915. Perfumerja i kosmetyka.
WŁ. TRUBILŁO Ludwisarska 12.
ZABAWKI
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
W. BORKOWSKI Mickiewicza 5. Ozdoby choinkowe.
ELEKTROTECHNICZNE I RADJOWE ARTYKUŁY.
OGNIWO S-to Jańska 9, tel. 1606.
JAN SAŁASINSKI Wileńska 25, tel. 1901.
M. ZEJMO Mickiewicza 24, tel. 161.
FUTRA
PIKIEL WŁODZIMIERZ Wielka 7, tel. 1155. Bezpośredni import.
GALANTERJA
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
Poł Skł. Galant. FRANCISZEK FRLICZKA Zamkowa 9, tel. 646.
JAN FRLICZKA „JANUSZEK” Wielka 11 — S-to Jańska 6. Duży wybór. — Ceny niskie.
ZOFJA JANKOWSKA „ZRÓDŁO NOWOŚCI” Wielka 15.

M. KOSINOWA Mickiewicza 29.
J. KLÓDECKI Zamkowa 17, tel. 928.
E. PAWŁOWICZOWNA S-to Jańska 8. Galanterje i gorsety.
WŁADYSŁAW JACEWICZ Kalwaryjska 11.
ZRÓDŁO POLSKIE Wileńska 29. wł. siostry P. i T. Feldmanówny.
KAPELUSZE.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
E. MIESZKOWSKI Mickiewicza 1. Specjalność. — Wielki wybór.
KILIMY.
KILIMY oraz wyroby Sztuki Ludowej na Gwiazdkę w firm. **M. CHAMUŁA** ul. Wileńska 25.
KOLEKTURY LOTERJI PANSTWOWEJ.
S. GORZUCHOWSKA Zamkowa 9.
A. WOLAŃSKA Wielka 6.
KSIĘGARNIE.
GEBETHNER WOLFF i S-ka Mickiewicza 7, tel. 624. Książki dla dzieci od 15 groszy.
KAZIMIERZ RUTSKI Wileńska 38. Książki na Gwiazdkę. Kalendarze.
ŚW. WOJCIECHA Dominikańska 4, tel. 845.
JÓZEF ZAWADZKI ul. Zamkowa 22, tel. 606. Książki na podarki.
S. STANKIEWICZ — Książki na gwiazdkę. Ostrobramska 2.
MEBLE.
B. ŁOKUCJEWSKI Wileńska 23. Podarki Gwiazdkowe. Ceny niższe.

SPÓŁDZIELNIA ZJEDNOCZENI STOLARZE w WILNIE Trocka 6. Własne warsztaty, duży wybór. Ceny niższe.
MINERALNE WODY.
OSMOŁOWSKI zauł. Kazimierzowski 9.
E. TROMSZCZYŃSKI Fabryka: Piwna 7. Magazyn: Wielka 50.
MLECZARNIE.
ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU Spółdzielnia z odpow. udziałami. ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22.
MATERJAŁY PISMENNE I GALANTERYJNE.
WŁ. BORKOWSKI Mickiewicza 5.
M. RODZIEWICZ Wielka 9. Ozdoby choinkowe. Kalendarze.
ELEONORA S-to Jańska 1.
NACZYNNIA GOSPODARCZE.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
S. H. KULESZA Zamkowa 3, tel. 1406. Łyżwy i galanterja stalowa.
ODYNIEC, wł. MALICKA Wielka 19 — Mickiewicza 6.
MASZYNY DO PISANIA.
BLOCK BRUN S-ka Akc. Mickiewicza 31, tel. 375.
M. ZEJMO Mickiewicza 24.
OBUWIE.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
CZAPLINSKI WŁ. Dominikańska 8 — Wielka 13.
LIPINSKI J. Wileńska 36. Bat — na — Bata.

OPTYCZNY.
J. IWASZKIEWICZ Wileńska 25.
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.
JULJA GNIADKOWSKA S-to Jańska 11.
PIETKIEWICZ Mickiewicza 15. Specjalność artykuły wiejskie.
OWOCARNIA „KONKURENCJA” Mickiewicza 11 otwarta do godz. 9 wiecz.
SUKNA I MATERJAŁY.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
BLAWAT POLSKI Wielka 28, tel. 1592. Jedwabie, Wełny, Sukna. Ceny niższe.
PIKIEL WŁODZIMIERZ Wielka 7, tel. 1155.
DUBICKA i S-ka Wileńska 33.
KAROL JANKOWSKI i SYN Oddział sprzedaży fabr. Mickiewicza 21, — Niemiecka 22.
MACKOWIAK i ROMANCZUK Wielka 47. Wybór duży. Ceny niższe.
RUCINSKI ROMAN Wielka 30, tel. 253. Duży wybór. Ceny niższe.
UBRANIA DZIECINNE.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
„BOBO” Mickiewicza 29. Ostatnie nowości. Ceny przystępne.
UBRANIA GOTOWE.
B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow. Mickiewicza 18.
E. DUTKIEWICZ Mickiewicza 7.
W. E. SZUMANSKY Mickiewicza 1.
WĘGIEL.
CENTROPAŁ Sp. z o. o. Zamkowa 18, tel. 1790. Składy i bocznicza Parkowa tel. 2240.
SYNDYKAT ROLNICZY Zawalna 9, tel. 323.
REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” JEST ZRÓDŁEM POWODZENIA.

WINNO - KOLONJALNE.
STANISŁAW BANEL i S-ka Mickiewicza 22, tel. 849.
ST. BIELIŃSKI Mickiewicza 26, tel. 1898. Duży wybór towarów świątecznych.
GOŁĘBIEWSKI Trocka 3.
K. RYMKIEWICZ Mickiewicza 9. Znane miody od najtańszych cen.
D/H. K. WĘCEWICZ Sklep win, wódek, towarów spoż. i kolonialnych. Mickiewicza 7.
FELIKS ZEBROWSKI War. S-ka Mlecz. Zamkowa 3, tel. 4-90. Największy wybór prod. wiejskich.
A JEDNAK SZYNKI MARKI „P O L O” SA NAJLEPSZE. Ządać w solidniejszych handlach spożywczych.
WYROBY MASARSKIE.
L. KNAPIK Wileńska 27, tel. 1527. Wybór duży. Ceny niższe.
E. KNAPIK Mickiewicza 30, tel. 1949. Wybór duży. — Ceny niższe.
M. ZYTKIEWICZ Mickiewicza 22, tel. 1514.
WINA OWOCOWE.
W. OSMOŁOWSKI Ządać w sklepach winno-spożywc.
ZAKŁADY KRAWIECKIE
W. DOWGIAŁŁO S-to Jańska 6, tel. 2235. Poleca stroje balowe i wizytowe.
MICHAŁ PIECH i SYN Zamkowa 10, tel. 10-04.
ZEGARMISTRZE.
WACŁAW ANDRUKOWICZ Zamkowa 16. istnieje od 1840 r.
O. MATKIEWICZ daw. Górzachowski Zamkowa 9. Wielki wybór zegarków od 5 zł.

SPORT.
ŁYŻWY, NARTY, SANKI KOSTJUMY SPORTOWE BUTY
„LECH” Wilno, Wielka 24 Telefon 400

JUZ CZAS POMYSLEĆ o ogłoszeniach świątecznych
 Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i innych pism przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach
BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO
 w Wilnie, ul. Garbarska 1, telefon 82.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
 WILNO, UL. MOSTOWA 1.
 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Ceny bardzo dostępne.

Dziwny preliminarz Państwowego funduszu drogowego

Bardzo interesująco wygląda preliminarz państwowego funduszu drogowego na r. 1937-7. Dochody preliminowały na 26.300 tys. złotych, wydatki na 25.500 tys.

W dochodach na zaznaczenie zastępuje suma 8 mil. onów zł., które zamierza się osiągnąć z 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej. Jest to więc kredyt wewnętrzny, nadzieja na ściągnięcie z wewnętrznej rynku pieniężnego tej kwoty.

W wydatkach, mających wynosić

25.500 tys. złotych, uderzą dwie pozycje:

5.770 tys. na cele administracyjne, 18.500 tys. na spłatę zobowiązań. Administracja ma zatem pochłonąć ponad 20 proc. ogółu wydatków.

Administracja i obsługa długów wyzerpać mają ponad 24 mil. onów, na wydatki realne pozostanie przeto niewiele więcej ponad 1 milion zł.

Zadłużenie funduszu wynosi około 80 milionów złotych. Nic dziwnego, że obsługa zobowiązań kosztować ma 18 i pół miliona zł.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 mil. zł. do 442,9 mil. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 2,7 mil. zł. do 21,3 mil. zł.

400 tys. warsztatów rzemieślniczych

Ilość warsztatów rzemieślniczych na początku b. r. wynosiła — według danych tyg. „Polska Gospodarka” (zesz. 50 z dn. 14 b. m.) — 320.604, zaś do dnia 1 maja b. r. powiększyła się do 336.570, natomiast obecnie wynosi zapewne około 350 tys. Ten wzrost pochodzi głównie z legalizacji warsztatów, nieposiadających dotychczas uprawnień przemysłowych.

Ilość „nielegalnych” warsztatów (których właściciele nie posiadają jeszcze karty przemysłowej) można oszacować w przybliżeniu na 70 tys.

Ogółem więc w Polsce jest przeszło 400 tys. warsztatów rzemieślniczych, z czego najwyższej połowa wykupuje świadectwa przemysłowe z tytułu podatku przemysłowego.

Wywóz drzewa

Kontynenty na poszczególne kraje

Z Berlina informuje P. A. T. Wszystkie kraje, produkujące i wywozące drzewo w Europie, zawarły ostatnio układ, ustalający udział poszczególnych krajów w eksporcie drzewa. Według dotychczasowych wiadomości, które nie zostały jeszcze potwierdzone, poszczególne kraje mają wywieźć w r. 1936 następujące ilości drzewa: Finlandja 1 milion standartów, Z. S. R. R. 950 tys. standartów, Szwecja 820 tys. standartów, Polska 310 tys. standartów, Austria 275 tys. standartów, Rumunia 225 tys. standartów, Jugosławia 170 tys. standartów i Czechosłowacja 100 tys. standartów.

Układ ten wszedł w życie z początkiem grudnia r. b.

Zachwianie się firmy Baťa

Znana czeskosłowacka fabryka obuwia Baťa przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie.

Właściciel zakładów Baťa w piśmie, wydanym przez swój zakład, wyjaśnia powód ograniczenia produkcji do 3 dni w tygodniu i zwolnienia 10 tys. robotników w sposób następujący: „Zamiast fabrykować buty — pisze fabrykant — siedzimy obecnie w przepisach, pracujemy z rządowymi komisjami kontrolnymi, radzimy się adwokatów i walczymy z nakazami podatkowymi, których mamy teraz po kilka każdego dnia. Oprócz zwiększania bezrobocia w kraju, Czechosłowacja utraci również swe pierwsze miejsce w świecie w dziedzinie eksportu obuwia.”

Przesilenie w zakładach Baťa w Złanie jest tematem żywej dyskusji w całej prasie czeskiej. Dzienniki zwracają uwagę, że szereg ostatnich rozporządzeń skrupelowało działalność wielkiego fabrykanta w ten sposób, iż oddziały jego zakładów w poszczególnych miejscach muszą być likwidowane, w niektórych zaś miejscach nie wolno mu przeprowadzić się z jednego lokalu do drugiego.

CHORE NERKI to zepsute filtry organizmu

Oddają bowiem one pecherzowi moc zle przefiltrowany, wpływając przez to na zatrucie organizmu wskutek niewydalania zeń szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego „Urośa” zawierająca rzadką roślinę indyjską Ortosiphon, a o własnościach moczoopędnych i dezynfekcyjnych pobudzająca nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pecherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak. ochr. „Urośa” do nabycia w aptekach i drogeriach (zakładach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. 555

11) G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkiewiczowej

— Mam nadzieję, że już jest w drodze — odparł Denny.
— Zaryzykowałś?
— Marmont dobrze go nazwał — odpowiedział Denny, wzruszając ramionami. — To jest wcielony djabeł. Powiedział, że przyjdzie. Więcej nie udało mi się wymóc. Nie można pisać umów ani podpisywać kontraktów z djabeł.
Zamilkł. Nie chciał widać zaspokoić ich ciekawości.
A tymczasem Józef Simon spieszył z całych sił na miejsce spotkania; nie znałoby to jednak, żeby posuwał się szybko naprzód. Marny był z niego jeździec i czuł się dotkliwie roztrzęsiony uciążliwą podróżą, każda kosteczka jego chudego ciała protestowała przeciw przedkij jeździe. Pomimo to zaciśnął zęby i jechał porządnego klusa, z oczami utkwionymi w dal z takim wyrazem napięcia, niepokoju i oczekiwania, jakgdyby chciał przybliżyć do siebie pasmo Djabelskich Gór. W końcu góry zbliżyły się, ale do celu podróży pozostawało jeszcze kilka opętanych mil. Simon był już nawpół przytomny. Z za krzaku wyrzucił kujot, z pod kopyt końskich serwał się królik, dzikie zwierzątka wędzione nieomylnym instynktem, któremu zawdzięczają wielokrotnie możliwość życia, wiedziały, że w tem pustkowiu zjawił się człowiek ślepy, od którego nie gro-

zi im żadne niebezpieczeństwo.
Wychylił się właśnie z jakiegoś wklęsłością gruntu i wjeżdżał na niewielki pagórek, gdy usłyszał za sobą stuk kopyt końskich. Obrócił się przerażony i zobaczył młodzieńca lat dwudziestu lub dwudziestu pięciu, swobodnie siedzącego na pięknym czarnym koniu. Z pod szerokiego ronda sombrera wyrzała twarz z portretu. Józef Simon krzyknął przeraźliwie i podniósł ręce do góry, ruchem pełnym podziwu, przerażenia i zachwyty, jakgdyby w tem nagłym wcieleniu jego marzenia było coś niesamowitego.
— Dobry Bóg przywiódł pana do mnie — wołał Simon, przyciskając ręce do piersi. — Jemu więc składam dzięki.
— Podziękuj pan Denny'emu — odparł Mały, podjeżdżając blisko i ściągając wielkiego czarnego konia. Poprawił się na siodle wygodnie i spojrzął na Simona po swojemu, niesłuchanie arogancko i wyzywająco.
Ten sposób bycia zdawał się napełniać Simona niewypowiedzianą radością, nie mógł mówić ze wzruszenia, kiwał więc tylko głową uszczęśliwiony.
— Panie Vereal takie spotkania są dziełem losu, nie człowieka.
— Nie nazywam się Vereal — odparł chłodno Mały.
— Doprawdy? — Simon był zdumiony. — Doprawdy? No, może być, że nie. — Wpatrzył się uważnie w ocienioną szerokim kapeluszem twarz młodzieńca. — Nazywam się Józef Simon. Czy mogę spytać o pańskie nazwisko?
Simon mówił po hiszpańsku i Mały odpowiadał mu w tym samym języku.
— Mnie nazywają „Mały”. To w zupełności wystarczy. A teraz niech mi pan powie, czego pan ode mnie chce.

Zachwył Simona zmienił się w ostrożną nieufność. Uśmiechał się jeszcze, ale z rezerwą.
— Czegoż bym mógł chcieć od pana? Poprośtu życzę panu dobrej podróży. Wziąłem pana za kogoś innego — za niejakiego Vereal'a.
Mały uśmiechnął się i wzruszył ramionami. Denny nie odlał mnie chyba?
Simon zmarszczył brwi.
— Czy jakiś p. Denny powiedział panu, że ja chcę się z panem widzieć?
— Nie, nie powiedział mi nic.
— W takim razie nie rozumiem dlaczego?...
— Widziałem tamtych trzech jadących w kierunku szalasu. Czekałem na nich tu od rana. Ale żaden z nich nie wydał mi się odpowiedni. Czulem, że za nimi kryje się jeszcze ktoś. Gdy zobaczyłem pana zrozumiałem, że z panem warto rozmawiać. O! i wszystko.
— Jakich trzech?... — spytał Simon ogromnie zdziwiony.
— Pan lubi zadawać pytania? A co pan tam ma w torbie przy siodle? Ja też lubię pytać.
Simon zbliżył się i schwycił za niewielką skórzaną pochwę, którą dotąd starał się zakryć kolanem.
— To nic — odparł gwałtownie.
Uśmiech Małego przeszedł w grymas.
— No panie, czego pan chce ode mnie?
— Pogadamy w szalase.
— W szalase gdzie czeka na pana trzech ludzi i trzy rewolwery. Nie, to wystarczy jako pokój, a siodło może doskonale zastąpić krzesło.
Simon jęknął, poprawił się w siodle, nie zgadzał się widać ze zdaniem towarzysza. Rozejrzył się dookoła; wzrok nie miał na czem spocząć. Na horyzoncie błękitniały góry, a wokoło leżała ogromna pustynna przestrzeń, na której sterczały pojedyncze skały.

M. ARCT

WARSZAWA

NOWY-SWIAT 35

pod hasłem
NISKIE CENY — DUŻY OBRÓT
ro szerzył lokal, powiększył personel i poleca bogato zaopatrzone swoje działy:

KSIĘGARNIA

Książki i czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie, naukowe i beletrystyczne. Mody, Mapy.

POŻĄDANE PODARKI

Hamann, Walicki, Starzyński HISTORIA SZTUKI, 1250 str., 1481 ilustr., 2 tomy opr. zł. 70.—, półskórek zł. 80.—. Artystyczne opr. w skórę od zł. 150.— do zł. 250.—.

Reymont — CHŁOPI, wielkie wydanie z ilustr. kolorowymi. Na raty brosz. 54.—, opr. 66.— i w 2-ty 72.—.

M. Arcta SŁOWNIK RZECZY I SPRAW POLSKICH — alfabetycznie ujęta historia kultury. 14.—, opr. 18.—.

J. I. Kraszewski. POWIĘŚCI O DAWNYM OBYCZAJU. Chata za wsią 4.—, opr. 6.20. Czarna Perełka 3.—, opr. 5.—. Komedjanci 6.—, opr. 8.50. Morituri 5.—, opr. 7.40. Resurrecturi 4.—, opr. 6.20. Złote jabłko 5.—, opr. 7.40. Komplet 24.—, opr. 36.—, (na raty po 4 zł.).

CZERWONE KSIĄZKI: Chambers — Czerwona Stopka. Mowery — Dziewczyna z Bożej Łaski. Grey — Krwawe pogranicze. Legja Stracenców. Kanjon Wielkich Dębów. Kwiat Colorado. Każdy tom 4.50, w opr. 6.50.

Vauban i Kurcewicz. PODSTAWY ZYCIA TOWARZYSKIEGO, 3 tomy w jednym, brosz. 7.—, w opr. 9.—.

Galecka i Kulzowa. KUCHNIA POLSKA — praktyczna i pięknie wydana z 68 tabl. w opr. 32.—.

Culbertson. JAK GRAĆ W BRYDZA — książka światowej sławy. I licytacja opr. 11.—, brosz. 7.50.

Stefanowski. BRYDZ RACJONALNY, praktyczna. opr. 6.—, brosz. 4.50.

Lancer. PASJANSE, 50 z jednej i 2 talij. Wytwórnia książka w okładce Norblina. 2.80.

**NOWOŚĆ
PIĘKNA
I TANIA**

MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO
na 652 str. objaśnia 19.000 wyrazów i 6.000 zwrotów
brosz. 6.90, opr. w płótno 10.—, opr. w półskórek 10.—
Wytwórnia opr. polsk. ręcznie malow. papier z grzb. z prawdz. perg. zł. 18.—

KSIAZKI WYŻEJ WYMIIENIONE SA DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

SKŁAD NUT

Przeboje z ostatnich filmów. Muzyka taneczna i śpiewy. Utwory klasyczne i nowoczesne. Wszystkie repertuary pedagogiczne

WYDAWNICTWA

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Buyno - Arctowa. ZIELONY SZALENIEC. Nowość na niesłuchanie zajmującym tle przygod automoblistów, bogato ilustrowana. 4.—, opr. 4.80.

— NASZA MALENKA — wielka powieść, w której występują te same osoby, co w Szaleńcu, opr. 6.—.

— WIEŚ SZCZĘŚLIWA — przygody sympatycznej nauczycielki wiejskiej. 4.—, opr. 4.80.

Konopnicka. POEZJE DLA DZIECI, 200 utworów ułożonych przez Kossuthównę z czar. i kolor. obrazkami. 3.—, kart. 4.—.

Meisnerówna. MARYNARZE Z „DELFINA”. Chłopcy na własnej łódce żeglują po Bałtyku. kart. 4.—.

Norbiln. CZTERY KSIĄŻECZKI OBRAZKOWE ręcznie kolorowane, z tekstem dla dzieci: Jak to bywa w szkole, Dzieci na wsi, W zimie, Dzieci pracują. Każda 1.20, trzy do wyboru 3.—.

Porazińska. WESOLA GROMADA, doskonała, ślicznie wydana, dla dzieci od lat 9 — 12. brosz. 3.—, kart. 4.—.

Porębski. SAMOCHÓD WYCHODZI Z FABRYKI — zajmująca powiastka o wyrobie samochodów, z 25 rys. 1.80.

KATALOGI

NA ŻĄDANIE
BEZPŁATNIE

Komunikacja międzynarodowa

Tegoroczna- 13-ta międzynarodowa konferencja rozkładu jazdy pociągów pospiesznych i towarowych w komunikacji międzynarodowej odbyła się w Oslo i w Bergen (Norwegia).

Na konferencji osiągnięto dalsze usprawnienie przewozów. Ze względu na szybszy przewóz przesyłek z Gdyni tranzytem przez Łupków względnie Sianki, oraz w kierunku odwrotnym, uzgodniono kierowanie przesyłek takich drogą przez Bydgoszcz-Toruń-Kutno-Skarżysko-Rozwadow, a nie przez Iłowo-Warszawę - Dęblin-Lublin-Rozwadow.

Dla skrócenia drogi i czasu przewozu uzgodniono kierowanie przesyłek do Gdyni z południowych stacji oraz ze stacji kolei czeskosłowackich i rumuńskich drogą przez Bydgoszcz-Kościerzynę nowej linii Herby Nowe-Gdynia, a nie jak dotychczas przez Tczew.

Osiągnięto dalsze skrócenie czasu trwania przewozu w komunikacji z Jugosławiją, Rumunją i innymi państwami.

**Żądacie wszędzie
WYBOROWYCH WÓD
GATUNKOWYCH
FABRYKI
SUCHOWOLA
SEWERYNA
KS. CZETWERTYŃSKIEGO**

Giędy pieniężne

Notowania z dnia 14-go grudnia
DEWIZY

Belgia 89.20 (sprzedaż 89.38, kupno 89.02); Holandia 353.75 (sprzedaż 359.47, kupno 358.03); Londyn 26.11 (sprzedaż 26.18, kupno 26.04); Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósmych (sprzedaż 5.30 siedem ósmych, kupno 5.28 i trzy ósme); Oslo 131.05 (sprzedaż 131.38, kupno 130.72); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.98 (sprzedaż 22.02, kupno 21.94); Szwajcaria 171.85 (sprzedaż 172.19, kupno 171.51); Stockholm 134.68 (sprzedaż 135.01, kupno 134.35); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92).

Obroty dewizami nieco większe, niż średnie, tendencja dla dewiz niejednoitła. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30; rubel złoty 4.76 — 4.76 i pół; dolar złoty 8.98 i pół; rubel srebrny 1.80; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.83; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 133.00 — 133.50. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26 11.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40.00; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 63.75 — 63.63 — 64.13 (odcinki po 500 dol.) 64.38 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premowa dolarowa 53.10; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. Banku 46.25 — 46.00; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 54.00; 5 proc. L. Z. Łódź (1933 r.) 49.00, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 58.25 — 57.75.

Dla pożyczek państwowych i dla ustów zastawnych tendencja lekko zniżkowa, dla akcji niejednoitła. Pożyczki państwowe w obrotach prywatnych: 8 proc. oż. z r. 1925 (Dillonowska) 93.25, 7 proc. pożyczka Śląska 72.25, 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 70.50.

AKCJE

Bank Polski — 96.00 — 96.50 — 96.00; Elektrownia Dąbrow — 15.00 — 15.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 33.25. Lilpop — 7.75; Starachowice — 31.50.

Nowe ceny mięsa i wędlin

Obowiązujące od 16 grudnia

Według nowego cennika cechu rzeźników i cechu wędliniarzy, dopuszczalna górna granica cen wędlin (dane za 1 kg.)

Ś. p. prezes prof. Władysław Strzelecki

Dnia 12 b. m. zmarł nagle Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ś. p. prof. Władysław Strzelecki.

Ś. p. Prezes Strzelecki kierował instytucją od r. 1926.

Ś. p. prof. Wł. Strzelecki pracował w Zakładzie od zarania niepodległości i dzięki wybitnym zaletom umysłu i charakteru wybił się na czoło.

Ubezpieczeniowiec z wykształcenia, autor prac fachowych, profesor matematyki ubezpieczeniowej w Szkole Głównej Handlowej, Prezes Polskiego Instytutu Aktuarjuszów, a zarazem pracownik który z doświadczeniem znał pracę w P. Z. U. W. — ś. p. prof. Władysław Strzelecki był, jak mało kto, przygotowany do wysokiego stanowiska Śwego, które zajmował przez lat dziesięć.

Pewną doświadczoną i sprawiedliwą ręką kierował instytucją przez te lata, a zwłaszcza przez okres, który był dla niej ciężki. W pracy tej ś. p. prof. Władysław Strzelecki przyswieszczał zawsze myśl szerszą i głębszą o dobro społeczne, o interesach państwa, kraju i rzeszy ubezpieczonych, powodowała Nim zawsze troska o pracowników, których był przełożonym i najczulszym.

Ś. p. prezes Wł. Strzelecki umarł dołownie przy warsztacie pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

przedstawia się jak następuje: słonina 1 zł. 60, szynka — 4,50 zł., poledwica i schab pieczony 5 zł., kielbasa krakowska 2 zł. 80, kielbasa zwyczajna 2 zł., serdelki 3 zł. 20, rolada 4 zł., kiszka kaszanka 1 zł., schab surowy 1 zł. 18, żeberka 1 zł. 40, nóżka 0,70 zł., kości 0,60 zł., cynamdry 1 zł. 20, boczek wędzony 1 zł. 80, szmalc biały 2 zł., salceson 1 zł. 80, sadło świeże 1 zł. 80, baleron 3 zł. 50, kielbasa serdelowa 2 zł., kielbasa pasztetowa 2 zł., parówki 4 zł., mortadela zwyczajna 3 zł. 50, boczek gotowany 2 zł. 50, szynka świąteczna wędzona z kością 2 zł., szynka świąteczna wędzona bez kości 2 zł. 40, golonka bez kości 1 zł. 80.

Dopuszczalna górna granica cen mięsa: wieprzowina 1 zł. 25, słonina 1 zł. 60, sadło 1 zł. 80, otoczki 1 zł. 20, boczek surowy 1 zł. 20, schab karkowy 1 zł. 50, schab środkowy 1 zł. 80, żeberka 1 zł. 40, wątroba wieprzowa 1 zł. 40, ozorki 1 zł. 30, siekanka wieprzowa 0,80 zł., szmalc 2 zł., mózdzek poledwica, mięso mielone oraz wszelkie gatunki mięsa bez kości według umowy.

Mięso wołowe warszawskiego uboju, średnich gatunków do zł. 1,30 za kg, za mięso tego uboju, najwyższy gatunek do zł. 1,40, za kg., mięso przywozowe do 1 zł. 20 z kg.

Mięso najwyższego gatunku (prima) poznać można po wysokiej wadze ćwierci i obłożeniu tłuszczem.

Mięso przywozowe znakowane jest zielonym stemplem rzeźni warszawskiej, na który należy zwracać uwagę przy zakupie tego mięsa.

Ceny mięsa wołowego bez kości są o około 20 proc. wyższe dla poszczególnych gatunków mięsa z wyjątkiem poledwicy, której cenę pozostawia się według umowy. Ceny cieleciny mają być zmienione w ciągu dni najbliższych.

Z powodu chłodu oiegnąć rączki i ręce używajcie kosmetyki z zawartością

KREM LANOLINOWY udelikatnia i chroni ręce od pierznięcia i odmrożeń
GLICERYNA ZGĘSZCZONA doskonały środek toaletowy do rąk i twarzy
KREM OGORKOWY nadaje twarzy i rąkom białość i delikatność
ANITRA krem idealnie udelikatnia i matuje cerę, używany pod puder
AGATOL uznana przez lekarzy jako najlepsza pasta do zębów
ARAGO usuwa odziski i brodawki. EKSIPANS od potu, skutek po 1 użyciu

Laboratorium S. T. GÓRSKI Warszawa — Lesno 12

Dodatkowe pociągi w okresie świąt

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla przejazdu podróźnych w okresie świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe:

1) Z Warszawy Głównej do Krakowa: a) przez Częstochowę poc. Nr. 1 — Warszawa — Główna odj. 16,00, Kraków przyj. 0,40. Kursuje z Warszawy dnia 21, 22, 23, 31.XII i 4.I; b) przez Radom - Tunel poc. Nr. 111B, Warszawa - Główna odj. 0,40 Kraków przyj. 7,58. Kursuje 21, 22, 23, 24 i 27.XII.

1) Z Warszawy Głównej do Zakopanego a) przez Częstochowę - Kraków poc. Nr. 47 Warszawa-Główna odj. 11,36, Zakopane przyj. 6,38 i 7,25. Kursuje z Warszawy 20, 21, 22, 23, 31.XII i 4.I poc. Nr. 11B, Warszawa Gł. odj. 22,26, Zakopane przyj. 9,35 i 9,49. Kursuje z Warszawy 21, 22, 23.XII i 4.I; b) przez Radom - Kraków poc. Nr. 119 Warszawa - Główna odj. 18,45 Zakopane przyj. 4,54 i 5,14. Kursuje z Warszawy 20, 21, 22, 23, 31.XII i 4.I.

3) Z Warszawy do Krynicy i Zakopanego przez Częstochowę - Kraków poc. Nr. 1 Warszawa - Główna odj. 7,41, Krynica przyj. 18,06, Zakopane 17,11. Kursuje dnia 21, 22, 23 i 24.XII.

4) Z Warszawy do Katowic poc. Nr. 213B Warszawa Główna odj. 0,05, Katowice przyj. 6,12. Kursuje 22, 23 i 24.XII.

5) Z Warszawy Wileńskiej do Wilna poc. Nr. 7713 Warszawa Wil. odj. 22,00

Wilno przyj. 6,15. Kursuje z Warszawy 21, 22, 23 i 26.XII.

6) Z Warszawy Gdańskiej do Lublina poc. Nr. 9925 Warszawa Gł. odj. 8,50, Lublin przyj. 12,36. Kursuje 22, 23, 24, 27, 28.XII.

8) Z Warszawy Głównej do Lwowa: a) Lublin Rozwądów poc. Nr. 9915 Warszawa Gł. odj. 14,00, Lwów przyj. 23,50. Kursuje 21 i 23.XII;

b) przez Lublin - Rejowiec poc. Nr. 911B Warszawa Gł. odj. 19,33, Lwów przyj. 8,07. Kursuje z Warszawy 20, 21 i 28.XII;

c) przez Radom - Rozwądów poc. Nr. 101B Warszawa Gł. odj. 23,20 Lwów przyj. 8,38. Kursuje z Warszawy 23.XII.

8) Z Warszawy Głównej do Worochty przez Lublin, Rozwądów - Lwów poc. Nr. 9911 Warszawa Gł. odj. 21,00, Worochta przyj. 12,10. Kursuje z Warszawy 21, 22, 23.XII.

9) Z Warszawy Gł. do Kielc przez Radom poc. Nr. 117A Warszawa Gł. odj. 14,15, Kielce przyj. 18,22. Kursuje 21, 24, 28.XII.

10) Z Warszawy Głównej do Łodzi Fabrycznej, poc. Nr. 3319 Warszawa Gł. odj. 13,05, Łódź Fabr. przyj. 15,35. Kursuje dnia 23 i 24.XII.

11) Z Warszawy Głównej do Bydgoszczy poc. Nr. 415B Warszawa Gł. odj. 1,00. Bydgoszcz przyj. 7,37 Kursuje 21, 22, 23, 24, 27, 28, 29 i 30.XII.

12) Z Krakowa do Warszawy Głównej a) przez Częstochowę poc. Nr. 20 Kraków odj. 16,20, Warszawa Gł. przyj. 0,20. Kursuje z Krakowa 26, 29.XII, 1 i 6.I;

b) przez Radom Tunel poc. Nr. 112A Kraków odj. 22,17, Warszawa Gł. przyj. 5,10. Kursuje z Krakowa 21, 23, 26.XII, 1 i 4.I.

13) Z Zakopanego do Warszawy Głównej a) przez Częstochowę Kraków poc. Nr. 12B Zakopane odj. 21,35 i 22,05, Warszawa Gł. przyj. 9,10. Kursuje z Zakopanego 26, 27, 29.XII, 1, 6, 7 i 8.I. Poc. Nr. 46 Zakopane odj. 22,57 i 23,30. Warszawa - Gł. przyj. 11,12. Kursuje z Zakopanego 26, 27.XII, 1 i 6.I;

b) przez Tunel - Radom poc. Nr. 120

Zakopane odj. 22,19 i 22,46, Warszawa Gł. przyj. 8,45. Kursuje z Zakopanego 26, 27, 29.XII, 2, 6, 7 i 8.I.

14) Z Krynicy i Zakopanego do Warszawy Gł. poc. Nr. 4 Krynica odj. 22,25, Zakopane odj. 23,40, Warszawa Gł. przyj. 12,30. Kursuje z Krynicy i Zakopanego 21, 22, 23 i 25.XII.

15) Z Katowic do Warszawy Głównej poc. 214A Katowice odj. 23,22, Warszawa Gł. Przyj. 5,00. Kursuje z Katowic 21, 22, 23 i 25.XII.

16) Z Wilna do Warszawy Wil. poc. Nr. 7714 Wilno odj. 21,35, Warszawa Wil. przyjazd 5,45. Kursuje z Wilna 21, 22, 23 i 26.XII.

17) Z Lublina do Warszawy Gdańskiej poc. Nr. 9924 Lublin odj. 15,55, Warszawa Gł. przyj. 20,07. Kursuje 21, 22, 23, 26 i 27.XII.

18) Ze Lwowa do Warszawy Głównej przez Rejowiec, Lublin poc. Nr. 912B Lwów odj. 22,08, Warszawa Gł. przyj. 10,46. Kursuje ze Lwowa 21, 26 i 29.XII.

19) Z Worochty do Warszawy Gł. przez Lwów Rozwądów poc. Nr. 9572 Worochta odj. 17,02, Warszawa Gł. przyj. 6,13. Kursuje z Worochty 22, 23 i 29.XII.

20) Z Kielc do Warszawy Gł. poc. Nr. 1168 Kielce odj. 14,15, Warszawa Gł. przyj. 18,27. Kursuje dnia 22, 26 i 29.XII.

21) Z Łodzi Fabrycznej do Warszawy Głównej poc. Nr. 312A Łódź F. odj. 7,05, Warszawa Gł. przyj. 10,00. Kursuje 24 i 27.XII.

22) Z Poznania do Warszawy Głównej poc. Nr. 1314/416A Poznań odj. 22,50, Warszawa Gł. przyj. 4,50. Kursuje z Poznania 19, 23, 26 i 28.XII.

23) Z Łodzi Fabr. do Zakopanego i Zwardonia przez Katowice - Bielsko poc. Nr. 3324/241 Łódź Fabr. odj. 21,55, Zwardon przyj. 6,18, Zakopane przyj. 9,05. Kursuje z Łodzi 21, 23.XII i 4.I.

24) Z Zakopanego i Zwardonia do Łodzi Fabrycznej przez Bielsko, Katowice poc. Nr. 242/3323 Zakopane odj. 20,15, Zwardon odj. 21,50, Łódź Fabr. przyj. 6,31 Kursuje z Zakopanego i Zwardonia 26, 29.XII i 6.I.

SZKOŁA KUCHAREK

Polsk Związku Zaw. Chrz. Służby Domowej Wydaje dobre, zdrowe, na świętem maśle — mięsne i jarskie

OBIADY GOSPODARSKIE

od godz. 1-ej do 5-ej
z 2 dań — zł. 1,25
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12),
z 3 dań — zł. 1,50
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14).
I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.
II. Al. Jerolimskie Nr. 30, tel. 589-88
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek) 709

Całą noc będą otwarte bramy

Z powodu świąt Bożego Narodzenia wydane będzie zarządzenie o otwarciu bramy w Wigilię świąt w dniu 24 grudnia przez całą noc z 24 na 25 grudnia. (i)

Przygotowania do amnestji 40.000 skazanych

Od kilku dni sądy prowadzą energiczne przygotowania do wprowadzenia w życie amnestji, której uchwalenie przez ciała ustawodawcze — w takim, lub innym brzmieniu, — jest już uważane za przesądzone.

Według obliczeń, posiadanych przez sądy, amnestja obejmie około 40.000 osób. Cyfra ta nie obejmuje osób, skazanych w trybie administracyjnym, których liczba ogólna nie została jeszcze podsumowana.

Ś. † P.

DR. KONRAD KOSIERADZKI

LEKARZ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Kielcach dn. 12 grudnia 1935 r., przeżywszy lat 72.

Dnia 16 b. m., w poniedziałek, odbędzie się w Warszawie o godz. 11,30 nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach i złożenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

ŻONA I SYNOWIE

O „numerus nullus” dla aplikantów — Żydów

Wczoraj odbyło się walne zebranie zrzeszenia aplikantów adwokackich izby warszawskiej.

Posiedzenie otworzył dziekan rady adwokackiej, p. Janczewski, przewodniczył mec. Urbanowicz.

W trakcie posiedzenia aplikant adw. Kurcusz obszernie omówił sytuację materialną aplikantów, pogarszającą się w sposób katastrofalny, w związku z pogłębieniem kryzysu, nadmiernym powiększeniem ilości aplikantów, coraz surowszymi restrykcjami w zakresie zajmowania posad przez aplikantów. Celem zapobieżenia obniżeniu się poziomu etycznego i zawodowego aplikantury prawniczej, co jest wynikiem zarówno pauperyzacji aplikantów, jak i nadmiernego dopływu elementu obecnego, wychowanego na kulturze i etyce niepolskiej, apl. Kurcusz zgłosił szereg wniosków, domagając się m. in.:

1) rozszerzenia możliwości zarobkowania aplikantów przez wyjednanie dopuszczenia aplikantów przed sądy starościńskie i przed sądy pracy w sprawach o sumy, nie przekraczające 300 złotych, wprowadzenia przymusu adwokackiego w sądach kartelowych, dążenia do zupełnej likwidacji biur, udzielających porad prawnych (t. zw. biur pisania podań), złagodzenia zakazów w sprawie zajmowania posad przez aplikantów, rozpoczęcia starań w kierunku ograniczenia liczby aplikantów drogą selekcji kandydatów już przy zapisach na wydziały prawa i wreszcie podjęcia energicznych kroków w kierunku wprowadzenia numerus clausus w stosunku do Żydów.

Ostatni postulat wywołał burzę na sali wśród zebranych w liczbie około 200 uczestników zebrania, w dwóch trzecich Żydów. Rozległy się okrzyki: „Do Berlina z nimi! hańba! hitlerowiec!”

Burza się wzmożła, gdy na mównicę wszedł aplikant adwokacki Stefan Niebudek i popierając w zasadzie postulat apl. Kurcusza, posunął się o krok dalej, wskazując na konieczność wprowadzenia przy obecnym stanie zażydzenia zawodów prawniczych „numerus nullus” dla Żydów, oraz pomagając się, by adwokaci - Polacy nie przyjmowali na aplikantów Żydów.

Sprawę ubezpieczeń społecznych referował apl. Wislocki, sprawę uprawnień procesowych apl. Puciata, sprawę uprawnień korporacyjnych apl. Bayer, organizację kształcenia zawodowego i naukowego apl. Szpakowicz.

Apl. Niebudek poza postulatami w zakresie odżydzenia aplikantury obszernie omówił ciężką sytuację aplikantów, odbywających praktykę na prowincji.

Warszawa przed świętami Akcja naszych Czytelników

Święta idą... zbliżają się wielkimi krokami, już tak niewiele dni dzieli nas od uroczystej chwili lamania się opłatkiem; wszędzie już panuje przedświąteczny

nastroj i pośpieszne przygotowania. odświętne przystrojone wystawy sklepów płażą różnorodnymi świątami choinek, ciągnąc oczy zapatrzonej w cacka i łakocie dzieciarni, na placach i zaułkach poczynają już wyrastać zielone lasy świerków i jodeł, jak zawsze, jak co roku, uświetnionym wycieczek... stolica stroi się i przygotowuje do uroczystego święta radości... dzieci roją i matzą o kolorowej choince i niespodziankach, starsi o wytchnieniu i o chwilowej choćby beztrzęsowej przy wigilijnym stole, kiedy to w kręgu rodzinnym przy świętym opłatku zapominają się bodaj na godzinę o kłopotach i ciężkiej smutnej rzeczywistości... Tak się już bowiem utarło od wieków, że w dniu Bożego Narodzenia, w ową noc świętą, gdy Słowo staje się Ciałem, każdy chce mieć jaśniejszą chwilę w życiu i zapomnieć o tem co go już gnębi i boli, zapewnić sobie i najbliższemu trochę radości i uśmiechu; stąd tyle starań i zabiegów, tyle nieraz wysiłków, trudu i poświęceń, by to święto uczynić jaknajradośniejszym, jak najuroczystszym, jak każde wiekowy staropolski obyczaj...

Nie wszystkim jednak dane jest w dniu wigilji zapomnieć o troskach i bólu, nie wszyscy mogą się uśmiechnąć i wierzyć, że będzie lepiej. W naszej wielkiej narodowej rodzinie w stolicy nie wszyscy będą mogli z lekkim sercem łamać się opłatkiem; w niejednej izbie, gdzie głód i chłód stałym są gościami, a rozpacz i nędza zaglądają w oczy tym, którym droga do Wielkiej Polski nie ściele się po różach, zbliżające się święta są jednym więcej powodem do gorzkich myśli i trosk. Żnięk pracy, znikąd grosza łagodna dotąd zima zaczyna coraz bardziej doskwierać, dzieci głodne i obdarłe, szkolń niema za co płacić, gdzie tu myśleć o radośnych świątach, o uśmiechu i zapomnieniu, gdy niejedyn już nie ma odwagi spojrzeć w najbliższą przyszłość, pomyśleć o tem co będzie jutro... Wigilja bezrobotnych narodowców nie zapowiada się wesoło...

W tych warunkach nasze codzienne „memento” na łamach pisma „Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach”, tak dobrze znane Czytelnikom „Warsz. Dzien. Narod.”, nabiera specjalnej wymowy i wyrazu. Nie można przecież pozwolić, aby ci najbiedniejsi nie zaznali w dniu wigilijnym jaśniejszej chwili, aby wśród nędzy i troski w to uroczyste święto braterstwa i pokoju w serca ich wkraść się zwątpienie i gorycz, aby poczuli się opuszczeni i zapomniani.

Doroczna akcja pomocy ubogim i bezrobotnym narodowcom, prowadzona przez naszych Czytelników za pośrednictwem wydziału ofiar „Warsz. Dziennika Narodowego” w związku ze świątami Bożego Narodzenia, dała już dotąd znaczne wyniki. Otrzymałyśmy już wiele darów w gotówce i w naturze, za które w imieniu naszych bezrobotnych serdecznie na tem miejscu dziękujemy.

Ale to wszystko mało, nieskończenie mało... rzesze biedaków są tak liczne, a kryzys i smutna „rzeczywistość” wyrzuca codziennie na bruk nowe zastępy bezrobotnych, bezdomnych i głodnych, nędza rośnie z dniem każdym. A czasu już niewiele, coraz mniej, już kilka dni zaledwie zostało. Ale wierzymy, że kto jeszcze nie pomyślał o przyszłości z pomocą najbiedniejszym, pośpiesz z najskromniejszym choćby datkiem na święta dla narodowców.

Wierzymy, że pomimo ciężkich czasów i kłopotów materialnych, nikomu z tych co garzą się tak ufnie pod sztandary narodowe nie zabraknie w dniu wigilijnym chleba i wiary w lepszą, jaśniejszą — przyszłość...

Główne wygrane Loterji Państwowej

(Tabela nieurzędowa).

TRZECI DZIEŃ — CIĄGIENIE I-sze

Zł. 100.000 na n-ry: 29622 74130 97656.
Zł. 50.000 na n-ry: 42930.
Zł. 10.000 na n-ry: 15155 64116 182394
Zł. 5.000 na n-ry: 24280 36252 1510 156232.
Zł. 2.000 na n-ry: 5453 45666 58318 61282 116163 124781
Zł. 1.000 na n-ry: 8561 13089 33942 51344 91132 107016 123732 182937
Zł. 500 na n-ry: 12634 43461 53134 57873 59253 135585 148537 168395 179905 183959 194246
Zł. 400 na n-ry: 19580 19914 39022 59544 100139 121949 130059 140093 143332 153076 155048 162463
Zł. 300 na n-ry: 25137 39524 57873 59480 64053 67391 69096 76975 79211 87831 110589 111120 127376 130104 142432 148414 150923 169659 172154 173138 176225 178336 193414
Zł. 250 na n-ry: 4083 11463 12976 20177 22063 23780 23842 29354 29738 32395 40489 44447 49752 57881 64366 64402 68859 70206 72257 74607 79688 87817 88740 88909 89434 89865 91635 91325 93422 94093 94298 96678 101371 108 287 110874 113069 113974 114911 116881 127085 127969 130821 35361 140285 146866 152107 155666 156156 158959 175118

Z warszawskiego Zoo

W warszawskim ogrodzie zoologicznym z czwartku na piątek w nocy przyszła na świat małpa abisyńska z gatunku pawjanów - płaszczowych. Małeństwo ma kolor nieowłosionych części krwisto-czerwony, oraz czarne futro. Przyjście na świat małego pawjana jest tem ciekawszem, iż ojciec jego został pozyskany do ogrodu zoologicznego po pozabawieniu go części gruczołowej rozrodczych dla operacji odmladzającej, która odbyła się w Warszawie Małpkę, którą troskliwie opiekują się matka, może już oglądać publicznie.

Małpa ta jest pierwszą z tego gatunku urodzoną w Warszawie, a dziesiątą skolei która przybyła na świat w Zoo.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno, z drobnymi opadami śnieżnymi. Rano miejscami mgły. Nocą lekki mroz, dniem odwilż. Stabe wiatry ze wschodu i południowo-wschodu.

Z MIASTA.

— 5400 bezrobotnych w Wilnie. Według danych Wilno liczy 5400 bezrobotnych. Za ostatni tydzień bezrobocie zwiększyło się o 100 osób. W zarejestrowanej liczbie bezrobotnych znajduje się 1986 kobiet i 1327 pracowników umysłowych. (h)

— Choroby zakaźne w ub. tygodniu. Od dnia 8 do dnia 14 grudnia r. b. na terenie m. Wilna miały miejsce następujące wypadki chorób zakaźnych: ospa wietrzna — 4; dur brzuszny — 1 (śmiertelny); płonica — 10; błonica — 6; róża — 4; grypa — 1; gruźlica — 10 (w tem 7 śmiertelnych); jaglica — 5; świnka — 1. Ogółem w ciągu tygodnia zachorowań zakaźnych było 41, w tem 8 śmiertelnych. (e)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Ochrona lasów podmiejskich. Wobec tego, że rok rocznie notowane są wypadki bezprawnego wycinania drzewek w lasach podmiejskich, zarząd miasta Wilna wydał zarządzenie ochrony lasów podmiejskich, przyczem w okresie przedświątecznym został zwiększony personel ochrony lasów. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— Nowy zimowy rozkład jazdy pociągów. Z dniem wczorajszym w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej wszedł w życie nowy zimowy rozkład jazdy pociągów. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

— Spisy poborowych rocznika 1915. Wydział wojskowy zarządu m. Wilna w dniach od 2—15 stycznia 1936 r. wyłożył do sprawdzenia spisy poborowych rocznika 1915.

Wszyscy więc poborowi tego rocznika we własnym zakresie winni w dniach od 2—15. I. sprawdzić spisy, czy ewentualnie ich nazwiska nie zostały opuszczone i wnieść odpowiednie reklamacje. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— Ferje szkolne. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego wydało rozporządzenie do wszystkich szkół powszechnych i średnich oraz zawodowych w sprawie ferjów świątecznych. Ferje szkolne świąteczne rozpoczynają się we wszystkich szkołach w dniu 22 bm. i trwać będą do dnia 8 stycznia 1936 r. wł. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Uproszczone księgi handlowe na rok 1936. W myśl postanowień p. 2 § 64 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U.R.P. Nr. 91, poz. 821 z r. 1934) po-

świadczona uproszczonych ksiąg handlowych powinna być dokonywana w roku poprzedzającym okres rachunkowy (rok gospodarczy), na który mają być złożone.

Wobec tego firmy, które mają zamiar prowadzić w r. 1936 uproszczoną księgowość, powinny dokonać poświadczenia tych ksiąg do dn. 31 grudnia r. b. Księgi powyższe mogą być zaświadczone albo przez władze skarbowe I, lub II instancji (urzędowej i izby skarbowe), albo przez izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze. (e)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z.P.I.K. odbędzie się dziś, dn. 16 grudnia r. b., punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.). Dr. Konstancja Kulejewska wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „Eugenika w świetle etyki katolickiej”.

ODCZYTY.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w poniedziałek, dnia 16 grudnia r. b. odbędzie się w gmachu głównym uniwersytetu (ul. S-to Jańska), w sali Sniadeckich odczyt mjr. dypl. Z. Zórawskiego p. t. „Wojna włosko-abisyńska” (O warunkach militarnych wojny kolonialnej) z cyklu „Abisyjnia i współczesne zagadnienia kolonialne”. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

ROŻNE.

— Dźwiękowe kino „Światowid”, Mickiewicza 9. Z powodu gruntowe-

go remontu i instalacji nowej aparatury dźwiękowej, kino nieczynne do dnia 21-go grudnia r. b.

— „Bal Morski” w dniu 5 stycznia 1936 r. odbędzie się tradycyjnym zwyczajem w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

KRONIKA POLICYJNA.

— Afera nieznanych oszustów. Przed paru dniami zgłosiło się do mieszkania Emilji Dowiatówny (zauł. Dobroczyzny 3) dwóch nieznanych osobników, którzy, podając się za agentów jednej z wileńskich kolektur loteryj państwowej, oświadczyli jej, iż na los zakupiony przez nią padła wygrana w kwocie 12.000 złotych. W celu rzekomego podjęcia tej sumy w imieniu właścicielki losu, osobnicy ci zażądali od E. Dowiatówny dowodu osobistego, oraz 100 złotych na pokrycie kosztów przejazdu do Warszawy. Po otrzymaniu dowodu osobistego i pieniędzy afe-rzyści opuścili mieszkanie naiwnej ofiary, więcej do niego nie powracając. (e)

— Protokoły karne. W ciągu ub. miesiąca organa P.P. sporządziły w Wilnie 1126 protokołów za różnego rodzaju wykroczenia administracyjne, przyczem 76 protokołów sporządzono za uprawianie handlu w niedziele i święta. (h)

— Oszustwo. Niejaki Bołędz Mament, zam. przy ul. Pożarowej 16, zameldował policji, iż został oszukany przez mieszkankę Trok Marjana Bal-szewicza, który w sposób podstępny wyłudził od niego 50 złotych. (e)

WYPADKI.

— Uległ zacczadzeniu. Jan Pas-kudski, l. 42, zam. przy ul. Sołtanis-kiej 22, pozostał na noc w urzędza-nym przez siebie lokalu restauracyj-nym przy ul. Ludwisarskiej 5, gdzie wskutek przedwczesnego zamknię-cia pieca, uległ zacczadzeniu. W stan-ie bardzo ciężkim odwiezł go przybyłe pogotowie ratunkowe do szpitala żydowskiego. (e)

— Ojciec przyczyną rozpaczliwe-go kroku. W mieszkaniu swoim przy ul. Belmont 25 usiłował pozba-wić się życia, wypijając większą ilość esencji octowej, niejaki Stanisław Sienkiewicz. Desperat zostawił list, w którym wyjaśnia, iż targnął się na życie z powodu swego ojca, który, wypędzając go z domu, zmuszał do kradzieży. (e)

— Połknęła szpilkę. Trzynasto-letnia Helena Sidorowiczówna, ucze-nica szkoły powszechnej, zam. przy ul. Hrybicki 22, jedząc czekoladkę, nabytą od ulicznego sprzedawcy, połknęła szpilkę, która ugrzęzła jej w gardle. Poszkodowaną skierował lekarz pogotowia ratunkowego, w celu przeprowadzenia operacji do szpitala św. Jakóba. (e)

— Zamach samobójczy. Ciężko za-trudnił się esencją octową niejaki Stefan Stankiewicz, l. 30, krawiec, bez stałego miejsca zamieszkania, którego karetką pogotowia ratunko-wego przewieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna — ciężki stan materialny. (e)

JEDYNYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY GO ZDRADZIŁ,
BYŁA KOBIETA, KTÓRĄ KOCHAŁ!

Szkarłatny Kwiat

Arcydzieło genialnego A. KORDY.

Już jutro w kinie „HELIOS”

P A N | **„Nasze Słoneczko”**
Film dla wszystkich
SCHIRLEY TEMPLE
W roli gł.
Cudowny nadprogram: **KOMEDIA**, groteska rysunkowa i „PAT”
Sala dobrze ogrzana.

HELIOS | Potężne arcydzieło egzotyczne
NAPAD NA KONGO

„B O S A M B O”

w/g głośnej powieści mistrza sensacji EDGARA WALLACEA. W roli tytuł. znakomity śpiewak PAUL ROBESON. Reżyser Aleksander Korda. Nad program: Atrakcje

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — S-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:
PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA
Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaża. Bluźki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów!
Wykonanie pierwszorzędne!!!
Zakład Krawiecki
St. Krauze ul. Wileńska 32, I piętro
tel. 15-51

OKRES PRZEDŚWIĄTECZNY
to zwiększenie obrotu w sklepach przy umiejętnym i intensywnym wykorzystaniu wszelkich sposobów reklamy.
NAJSKUTECZNIEJSZĄ REKLAMĄ jest umieszczenie ogłoszenia w najstarszym piśmie chrześcijańskim w Wilnie
„DZIENNIKU WILEŃSKIM”
ADMINISTRACJA czynna od 9 r. do 8 wieczór
Mostowa 1 — tel. 12-44.

Cuklernia Leonarda
ul. MICKIEWICZA 27, róg Dąbrowskiego poleca Szan. Klienteli na nadchodzące Święta doskonałe własne wyroby cukier-nicze i piekarniane: struclę, pierniki, karmelki, ozdoby choinkowe.
Ceny niskie — dla szkół rabat.
Tel. Nr. 19-36 — uwaga!

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym ga-tunku w składzie farb
F. Rymaszewskiego
WILNO, MICKIEWICZA 35.
Powołującym się na ogłoszenie rabat.

CASINO | Rewelacyjny podwójny program! Potężny film

BURZA nad Andami
oraz **FRANCISZKA GAAL**
w najweselszym filmie **„Wiosenna Parada”**
Sala dobrze ogrzana.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 52 p. t.:
„Płomienny Ptak”
Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanych: wodewilistki Lili Rostań-skiej, art. rewjowego Zbigniewa Opolskiego, oraz dotychczas. ulubieńców: Zaendy, Zejmówny, Jankowskiego, Janowskiego, Relskiej, Ostrowskiego i in. Codzienne 2 se-ansy: 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15.

Tetr-Rewjl „WESOŁY MURZYŃ” Ludwisarska 4.
Dziś ostatni dzień. Inauguracyjny progr. otwarcia. Pierwsza wielka przebojowa rewja p.t. **RAID W KRAJNĘ ŚMIECHU** w 2 częściach, 19 obrazach. Udział biorą najwybitniejsze siły artystyczne scen war-szawskich. Kierownik art.-liter. REF-REN, znany autor i kompozytor. Codzienne 2 przedstawienia: o g. 6.30 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta 3 przedst.: o g. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc kryzysowe: Balkon 25 gr., parter 54 gr. Szczegóły w afiszach i programach. Kasa czynna od godz. 11 rano bez przerwy.

poradnia budowlana WILNO, S-to FILIPA
inż. arch. G. Swietcimskiego telefon 20-25
godziny od 3ej do 5ej
porady urządzenia wystaw i wnętrz, reklam świetl-nych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna
doraźne sprawdzanie rachunków

D.H. „T. Odyniec” wł. I. Malicka
ul. WIELKA 19. Tel. 4-24—WILNO—MICKIEWICZA 6.
POLECA PO NAJNIŻSZYCH CENACH
Prezenty Gwiazdkowe
porcelane, szkło, kryształy, plastery, artykuły gospodarstwa domowego. Wypożyczalnia naczyń w każdej ilości.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ,
iż **W I N A** wytwórni
W. Osmołowski Wilno
SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ
WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA
W SKŁEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

R Y B Y
SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB W WILNIE
z odpr. wiedzialnością udziałami
ul. Kalwaryjska 11-3. Tel. 1-47.
Zrzesza gospodarstwa jeziorowe i stawowe Wileńszczyzny i Nowogródziny.
Sprzedają Ryb żywych i śniegłych wszelkich gatunków.
HURT: Rynek Stef.ński, **DETAL** w sklepach: 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej, 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej, 3) Rynek na Zarczcu — Zarzeczcie Nr. 19.

PRACA.
AJENT-
sprzedawca poszukuje domokrędnego sprzeda-ży jakiegobądź arty-kulu. Ul. Jerozolim-ska 34-1, Bożyczko.

Wychowawczyń!
inteligentna, uczci-wa, przyjmie miejsce od zaraz na skrom-nych warunkach do dzieci od 3-go roku życia. Pomoc w nau-kach. Referencje. Adres: Zygmunto-w-ska 20 m. 12, godz. 10—12. 529

MŁODY TECHNIK
w bardzo ciężkich warunkach material-nych prosi uprzejmie o jakakolwiek pracę. Jest zdrow i może pracować fizycznie. Z wdzięcznością przy-jmie każde dorywcze zajęcie. Łaskawe o-feraty do administracji pod J. W.

ABSOLWENT
Szkoły Rolniczej i Ogrodniczej przyjmie posadę ekonomo, o-grodnika lub pomoc-nika gospodarczego. Miody, zony, bez analogów, praktyczny, b. pracowity, chlubne referencje. Łask. o-feraty: ul. Ponarska 16, mieszk. p. Wolkowi-cza, dla Bronisława Erdmanna. 48-2

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.

Węgiel górnośląski „Skarboterme” oraz **DRZEWO OPAŁOWE** najlepiej kupisz w firmie **„Pracum”**
WILNO, ul. JAGIELLOŃSKA Nr. 6 m. 23.
Tel. 22-24, godz. 8—15 i 17—19.
PRALNIA KRYZYSOWA
przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego ro-dzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kol-nierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis 4 vis poczty.

W. JUREWICZ
mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach.
CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

Specjalny RABAT Gwiazdkowy
każdy otrzyma
w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM
Zofja Jankowska
WILNO, WIELKA 15.
Na podarki gwiazdkowe: wykwintna bielizna, najmodniejsze krawaty, bluźki, swetry, pończochy i t. p.

